Nr. 6. We Lwowie, Wtorek dnia 9. Stycznia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Reichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 8. stycznia.

Germania doniosła niedawno, że przy układach papieża z rządem rosyjskim przyjęto punkt, według którego nabożeństwo dodatkowe (kazania i pieśni kościelne), w tych prowincjach, gdzie ludność mówi po rosyjsku, miałoby się odbywać w tymże języku. Wiadomość ta zaniepokoiła całą Polskę, gdyż po przeczytaniu tego doniesienia, każdy zrozumiał, że rząd rosyjski, w razie postawienia takiego warunku, miał tu w pierwszym rzędzie na myśli Litwę i tak zwane kraje zabrane (Podole, Wołyń i Ukrainę), o których zawsze twierdzi, że są to prowincje czysto rosyjskie.

Późniejsze oświadczenia *Germanji*, iż wiadomość jej nie ma charakteru urzędowego, wcale nie uspokoiła umysłów, tem więcej, że dotychczas nie spotkaliśmy się nigdzie z doniesieniem o treści zawartego układu, jakkolwiek jest już rzeczą pewną, że umowa została podpisaną w wigilię Bożego Narodzenia.

Kurjer Poznański zwraca się przeciw tym dziennikom polskim, które w tej sprawie wypowiedziały ogólne obawy i uważa za rzecz bardzo niewłaściwą i zdrożną, podejrzywać Stolicę św., która już tyle razy złożyła dowody swej przychylności dla Polaków. W artykule tym wzywa dziennik wspomniony do cierpliwości i uważa doniesienie *Germanji* jako nieprawdopodobne.

Ostatnie doniesienia z Rzymu potwierdzają w zupełności, że układ jest zawarty, i że prekonizacja biskupów polskich nastąpi dnia 15. bm. Stoimy więc wobec faktu spełnionego, i wyczekujemy z upragnieniem pomyślniejszych wiadomości o treści układu. Zdaje nam się, że Stolica św. powinnaby nie zwlekać z ogłoszeniem umowy, aby uspokoić naród polski, a wreszcie sprostować dotychczasowe doniesienia, jeżeli były błędnemi.

Nie przypuszczamy ani na chwilę, żeby papież Leon XIII. zdecydował się podpisać akt, zadający tak okropny cios żywiołowi polskiemu na Litwie i w krajach zabranych. Znaczyłoby to bowiem tyle, co przyłożyć rękę do wytępienia wiary katolickiej w tych krajach. Przewrotny rząd rosyjski dążyłby w dalszem następstwie do sprawosławienia ludności za pomocą powolnych narzędzi, jakie się znajdą w każdem społeczeństwie. Jak więc z jednej strony, po tylu dowodach życzliwości ze strony stolicy św., nie wolno nam wątpić o najlepszych zamiarach Leona XIII. względem kościoła polskiego, tak też trudno uwierzyć, żeby papież mógł podpisać dokument, zadający śmiertelny cios katolicyzmowi w czterech prowincjach polskich.

Korespondencje.

Z pod Krakowa 31. grudnia.

W dzienniku waszym z 29. grudnia umieściliście z pod Skawiny korespondencję, wyboru posła na sejm z powiatu wielickiego dotyczącą.

Napisano tam, że poseł wielicki Dydyński nic dla powiatu ani dla kraju nie zrobił i powtórnie wybranym być nie może, że natomiast stawianą jest kandydatura p. Wład. Struszkiewicza i p. Lipowskiego, że jednak kandydatura burmistrza z Podgórza Nowackiego jedyną ma szansę.

Czy korespondent powodował się sumieniem obywatelskiem? Poseł roztropny i uczciwy często trafnem głosowaniem więcej zrobi dla kraju, aniżeli inni swojem krzykactwem. P. Dydyńskiego musimy do zacnych, sumiennych i światłych posłów zaliczyć. Krytykując ustępującego i to takiego posła, nie toruje sobie nikt drogi do krzesła poselskiego. Co zaś do p. Lipowskiego, to wiemy, że on jako marszałek powiatowy nie okazał energji, dał powód do scysyj w łonie rady i do secesji szlachty; jedne sprawy zaniedbał, drugie zawikłał — jest przeto jako kandydat niemożliwy. O tem wiele pisały dzienniki, a on się nie usprawiedliwiał. Co do pana Struszkiewicza musi znów każdy przyznać, że byłby on dla sejmu siłą nową i pożyteczną. Obywatel to godny, światły, pracowity, zajmujący się skrzętnie ekonomicznemi sprawami kraju, jest wymowny i rzutny. Wśród stosunków tutejszych byłby on miłym kandydatem, zwłaszcza, że p. Dydyński nie ma już ochoty do posłowania.

Ale kandydatury p. Nowackiego na serjo brać nie można. To już ironia! O nim byłoby dużo do mówienia. Dziś ograniczę się tylko na wzmiance, że *Gazeta Krakowska* z dnia 12go września br. w korespondencji z Podgórza, poważnem i wytrawnem piórem skreślonej, opisała szczegółowo smutny stan gospodarki powiatowej i Rady gminnej Podgórza. W tej to korespondencji czytamy między innemi np.: „Jeżeli X. Y. Z do szkół nie chodził, nic się nie uczył i cnót obywatelskich nie nabył, to już przeważnie jego szkoda. Jeżeli jednak taki X. Y. Z. został zwierzchnikiem wybrany, to już wyłączna wina tych, co go wybrali. To też zaczynają obywatele tutejsi zawczasu na zwierzchnika upatrywać człowieka, któryby itd."

Atoli dzieją się tu i inne gorszące rzeczy. Z powiatu brzeskiego był dotąd posłem zacny, przez obywateli, księży i włościan wysoko ceniony kanonik Kitrys, więzień stanu z r. 1846, gorliwy w popieraniu dobra kraju: piórem, w Radach powiatowych, w Radach szkolnych powiatowych i miejscowych, tudzież w parafiach przez siebie zarządzanych. Jako poseł odznaczał się także gorliwością, zabierał często głos w Sejmie — sprawozdania opracowywał gruntownie, a dla dobrego przykładu zapraszał swoich wyborców wiejskich na sejmiki relacyjne. Miał właśnie 5. grudnia w Brzesku ostatnie sprawozdanie, które z zupełnem i radosnem zadowoleniem przyjętem było przez wyborców. Przy tej sposobności postawił on był kandydaturę swoją na nowo, a wiadomo z dzienników, jak ona mile została przyjętą.

Cóż się jednak dzieje?

Hr. Jan Stadnicki, poseł na Sejm krajowy z większych posiadłości, stara się całą siłą wyforować ks. Kistryna i zająć jego miejsce!

Panowie! Wszak lud w końcu przejrzy i powie sobie, że osobisty w tem macie interes! A co dalej, każdy się domyśli.

Nie róbmy igraszki z ludem i pamiętajmy, że tam, gdzie poseł pełnił swoje obowiązki, a lud z niego zadowolony, nie należy wsuwać lekkomyślnie dla kaprysów osobistych innego, ludowi mniej znanego kandydata, zwłaszcza takiego, który się usprawiedliwić nie myśli przed wyborcami gminnymi z postępowania swojego w Radzie państwa z powodu sprawy szlązkiej — kandydata, który właśnie księżom i biskupowi pewnemu zawdzięcza przy wyborze do Rady państwa zwycięztwo nad zacnym rywalem p. Garbaczyńskim.

Wiedeń 5. stycznia.

(Powódź. Czeska szkoła na Favoriten. Słowianie a Niemcy. Nieprzyjemna polemika. Italicae Res.).

(D) „Die Donau ist ins Wasser g'fall'n" — oto refren dawno przebrzmiałej wesołej piosenki, świadczącej o szczęśliwem usposobieniu Wiedeńczyków, lubiących nawet i w najbardziej tragicznych sytuacjach dopatrywać komicznej strony. A jednak byłto czas, kiedy mieszkańcy nadbrzeża i nizin naddunajskich z trwogą patrzyli na coraz zwiększający się przypływ i truchleli o swe życie i mienie. Szkody dotychczas już wyrządzone są ogromne; szczególnie w okolicy przed i za Wiedniem położonej; Wiedeń sam, choć także ucierpiał znacznie w częściach nad rzeką położonych, dzięki olbrzymiej regulacji kanału i samej rzeki, jakoteż wysileniom saperów, policji i publiczności samej wyszedł jeszcze jako tako z tej katastrofy; obecnie woda opada, więc spodziewają się, że i niebezpieczeństwo minęło. Ciekawi tłumem zwidzają nawodnione miejsca, nawet podczas największego niebezpieczeństwa cisnęły się masy, brnąc po pas w błocie, po ścieżkach i drożynach obok wody; odprawiano formalną pielgrzymkę do „wielkiego" Dunaju; arystokracja i giełda, jak zwykle przodowała i tu chcąc patrzeć co się na rzece dzieje. Nie obaczono naturalnie nic, prócz falującej olbrzymiej przestrzeni wody, gdyż rzeczy, które rzeka z sobą niosła, gubiły się w ogromnym przestworze wody, czasem tylko osobliwy jakiś przedsiębiorca ubijający się z czółnem lub hakiem u brzegu zahaczył kilka głów kapusty lub kawałek deski albo belka. A cóż to wtedy za radość była dla okolicznej gawiedzi!... Potem jednak wracali napowrót powozami lub konno do domu; a inni, szli do szynecków lub kawiarni, tuż obok rzeki lub po drodze położonych, by tam przy szklance i w cieple debatować o wodzie lub o innych „politycznych" wypadkach.

Zapewnić was jednak mogę, że o sprawie, która przez długi czas już tak zaprząta tutejsze dzienikarstwo i centralistyczną tromtadrację, to jest o sprawie otworzonia czeskiej szkoły w Favoriten (dziesiątej dzielnicy miasta, w znacznej części przez robotników czeskich zamieszkałej) wcale mowy nie było i nigdzie w Wiedniu publiczność w właściwem tego słowa znaczeniu, o tem nie dyskutuje. Dla czego? gdyż ją to zbyt mało, albo i wcale nic nie obchodzi. Prawdziwi Wiedeńczycy mówią: Chcą Czesi utrzymywać prywatnie szkołę, więc niech ją mają, byle tylko komuna nie płaciła. Wszak i „Deutscher Schulverein zakłada i utrzymuje szkoły w nie niemieckich krajach, a jednak mu obce gminy tego nie bronią. Inaczej zapatrują się na to centraliści—„liberały"; urządzili agitację na wielką skalę, zmusili wybieranych członków rad szkolnych do ustąpienia z posad, i w dodatku, aby wywołać opozycję przeciw nienawistnemu im ministerstwu, rozsiali pogłoskę, że minister oświaty rzekł, iż radę gminną rozwiąże, gdyby ta jego rozporządzenie krytykować śmiała, czemu znów minister już po powzięciu uchwały zaprzeczył oświadczając, że słowa jemu przypisywane są kłamstwem i brednią i że gmina stała na stanowisku prawnem a zatem rozwiązywać jej... nie ma powodu, tymczasem zaś nakazał radzie szkolnej, by natychmiast podanie razem z pozwoleniem otwarcia czeskiej szkoły, doręczyła towarzystwu: Komenski'ego, jako petentowi.

Wobec takich hec „liberałów" — centralistycznych, możnaż się dziwić, że niektóre skrajne dzienniki Słowiańszczyzny marzą o wojnie z Niemcami, że studenci nasi kroaccy ztąd wysyłają do Paryża z kondolencją telegramy, w których sławią Gambettę jako wroga Niemców, że kasyna i towarzystwa młodoczechów telegrafnją w tym samym duchu, stawiając Gambettę obok Skobielewa i zapowiadając nieprzejednaną wojnę Germanom?

Już to polityka ma zawsze pewne nieprzyjemności; doświadczył tego ostatnimi czasy także i *Czas* krakowski, walcząc na zabój z tutejszym *Fremdenblattem* — o Moskala. Czyż było o co? Krew jednak nie woda, a w zapale trudno przebierać w wyrazach, i tak przyszło do osobistych komplementów. *Fremdenblatt* nazwał krakowskiego polityka „gorączką" (Heissporn), na co ten płacąc pięknem za nadobne, odparł, iż p. baron Heine (wydawca *Fremdenblattu*) „zdziecinniał na starość..." Wcale ładnie! Bądź co bądź atoli hr. Kalnoky gotów w krótkim czasie tę swoją predylekcję dla „olbrzyma północy" teką przypłacić. Mowią tu wiele o Andrassym, a Węgrzy chcieliby go napowrót widzieć u steru — tem bardziej, że sprawy włoskie w tutejszych sferach dyplomatycznych głośne budzą obawy. Podwójny już atentat na hr. Paar, ambasadora austrjackiego przy dworze papieskim, zbieranie składek na pomnik dla Oberdanka, uzbrajanie legji najazdowej, publiczne obelżywe wyrazy dla Austrji, z jakimi we Włoszech często spotkać się można — wszystko to nie wróży różowej przyszłości.

Papież czując się także pogwałconym w swych prawach i osobistej nietykalności, traktatem mu poręczonej, odwołał się także dwukrotnie w dyplomatycznych notach do opinji rządów i ludów katolickich Europy. Szczególniejnota, napisana z powodu sądzenia kardynała, sekretarza stanu, Jacobiniego, przez sądy włoskie, potężne tu zrobiła wrażenie. Katoliccy panowie i lud są oburzeni na Włochy do żywego, a innowiercy przejęci powagą słowa papieża, który odzywa się do sympatji synów kraju św. Ludwika i zwycięzkich Niemiec, głośne objawiają dla Włochów niezadowolenie. Słychać, że Austrja weźmie inicjatywę w tej sprawie i że prócz kardynała peszteńskiego, Simora, który już bawi we Włoszech, jeszcze i w inny sposób będzie interwenjować.

Pogrzeb Gambetty.

Z Paryża telegrafnją: Miasto jest bardzo ożywione. Flagi żałobne powiewają z wielu okien. Ze wszystkich stron ciągną deputacje do pałacu Burbonów; wojsko rozciągnęło się między pałacem i Esplanades des Invalides. Kolumnada pałacu ozdobiona flagami żałobnemi i trójkolorowemi. W pogotowiu stoją wozy, gdzie składają wieńce, których liczba ciągle rośnie, na placu de la Concorde statua Sztrasburga okryta jest kirem. Karawan poszustny, który wyprzedza 6 kawalerzystów stoi przed kolumnadą. Trumna pokryta czarnym aksamitem, na niej leży wstęga trójkolorowa obleczona kirem, dwie gałązki palmowe i wieńce z nieśmiertelników. Sztandary pułków, również okryte kirem.

O godzinie $10^{1}/_{4}$ podniesiono trumnę i położono na karawan wśród huku dział; przy odgłosie bębnów i rogów, wojsko prezentuje broń. Przed karawanem jadą trzy wozy przepełnione wieńcami. O $10^{1}/_{2}$ pochód ruszył. Za karawanem postępują krewni i przyjaciele zmarłego: dalej Grevy, ministrowie, generalicja, senatorowie, deputowani, pomiędzy którymi Clemenceau. Na czele ich kroczą Brisson i Peyrat. Orszak w największym porządku przeciąga ulicą Rivoli i bulwarem Sebastopolskim. Widać przeszło 2000 oficerów i około 1000 delegatów stow. gimnastycznych. Wszystkie ulice, oprócz tych któremi orszak ciągnie, są puste. Orszak żałobny nie opuści z pewnością jeszcze pałacu Burbonów gdy karawan będzie już na Pére Lachaise. Na całej drodze karawan, jak równie deputację alzacko-lotaryńską witają okrzykiem: „Niech żyje Francja!" „Niech żyje republika!"

O godz. 2. karawan stanął na cmentarzu. W bramie wchodowej ustawiono trumnę. W imieniu rządu przemówił minister sprawiedliwości Devés. Mowca wita popioły wielkiego obywatela. Strata takiego męża jest żałobą narodową. Ojczyzna płacze nad synem, który ją ukochał i bronił. Mowca kończy temi słowy przemówienie: Imię jego związane z dziejami narodu pozostanie w pamięci wszystkich patrjotów.

Chouffour przemówił imieniem Alzacji i zaczął w ten sposób:

„Podczas wojny był Gambetta dla nas duszą tej samej ojczyzny, w zgromadzeniu w Bordeaux był reprezentantem naszego jęku, po wojnie był reprezentantem naszej nadziei. Wielki przyjaciel Alzacji i Lotaryngji umarł, ale Francja droga ojczyzna nasza żyje, wielka i gotowa odpowiedzieć swemu świetnemu posłannictwu. Niech żyje Francja! Niech żyje republika!"

W imieniu sądu przemówił w końcu Talateuf. Podniósłszy zasługi i talent Gambetty rzekł, iż cześć ta, którą oddają tu Gambecie nieodnosi się tylko do człowieka, ale jest pamiątką oporu stawianego zwycięzkiej inwazji. Pro Patria! oto myśl dzisiejszego dnia uroczystego.

Do tego opisu dołączamy telegram otrzymany w ostatniej chwili:

Paryż 7. stycznia. W orszaku pogrzebowym Gambetty brało udział około 300.000 ludzi. Uroczystość może być porównana chyba z uroczystem przywiezieniem popiołów Napoleona I. Spokój zupełny.

Po mowach prezydenta Izby Brissona i jenerała Billota w imieniu armji, tłum wykrzyknął: Niech żyje republika! Niech żyje armja. Rząd postanowił pociągnąć do odpowiedzialności za mowy Brissona, Peyreta, Devisa i Billota. Inne mowy miały charakter prywatny. Dziennik *Chat noir*, który napadł z powodu śmierci Gambetty na Niemcy, skonfiskowano.

Paryż 7. stycznia. Dzienniki republikańskie chwalą jednomyślnie poważne i roztropne zachowanie się tłumu podczas pogrzebu. Dzienniki rojalistyczne powiadają, że ceremonja była nadto teatralna, i że brakło szczerości. Dzienniki nieprzejednane powiadają, że ludu na pogrzebie nie było.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 2. stycznia. Minister oświaty stara się o kredyt w wysokości przeszło miliona rubli, na urządzenie i utrzymanie nowych szkół ludowych w roku bieżącym. — Według *Petersburgskich Wiedomostiej* ministerstwo finansów zamierza wypuścić w obieg metaliczne bilety rozmaitej wartości, bez wycofania wszakże z kursu biletów kredytowych. Skoro środek ten wprowadzony zostanie w wykonanie, cena wszelkich artykułów handlu będzie dwojaka metaliczna i kredytowa. — Gazeta *Rozswiet* donosi, że niektórzy obywatele południowych gubernij cesarstwa otrzymali wezwanie do stawienia się w Petersburgu dla przyjęcia udziału w pracach komisji do uregulowania kwestji żydowskiej. Termin stawiennictwa oznaczony został na pierwsze dni stycznia (v. s.)

SOBIESCIANA.

I.

Jan Sobieski o kwestji ruskiej.

Przykrym był dla nieprzyjaciół kraju oręż najpierw chorążego, później marszałka i hetmana w. koronnego, a nakoniec króla, bez względu na to, czy oni byli Turkami, Tatarami, Moskalami, czy Kozakami. Dla Rusinów atoli jako takich, równie unitów jak prawosławnych, miał zawsze serce ojcowskie, jak świadczą, między innemi, liczne jego dary i fundacje dla cerkwi i monasterów ruskich,*) i przychylne wzmianki w listach o Haneńce, Sirce i kozakach wiernych Rzeczypospolitej.

Po elekcji swojej, nim Jan III mógł pochować poprzedników swoich Jana Kazimierza i Michała, i włożyć koronę Chrobrego na zwycięzkie skronie, przez dwa lata uganiać musiał po Ukrainie i Podolu, rozbijając wrogów kraju, gdziekolwiek się pojawił. Było to w ciągu owej kampanii, tak bardzo podziwianej przez pisarzy wojskowych niemieckich, pod której koniec Ibrahim Pasza za pośrednictwem Hana tatarskiego starał się o pokój, a jednocześnie Stanisław Jabłonowski, Michał Radziwił, Dymitr Wiśniowiecki, Aleksander Polanowski, Michał Rzewuski i Mikołaj Sieniawski na czele osobnych oddziałów gromili Tatarów i Kozaków; kiedy Doroszeńko, hetman zbuntowanych kozaków, przerażony powodzeniem oręża polskiego zaczął udawać chęć poddania się Rzeczypospolitej pod pewnemi warunkami. W rokowaniach między nim a dworem pośredniczył X. Józef Szumlański, prawosławny władyka lwowski, i na jego ręce kozacy podali 12 punktów, mieniąc się, jak zwykle przy takich sposobnościach, „Jego Królewskiej Mości, Pana Naszego Miłościwego, Wojskiem Zaporozkiem."

Odpowiedź na owe punkta, dana z kancelarji królewskiej. godną jest uwagi z powodu, iż zawiera osobiste zapatrywania się Jana Sobieskiego na sprawę, o której słusznie powiada Kulisz, iż wywołała ją głównie wzajemna nietolerancja kleru zachodniego i wschodniego. Niektóre argumenta, mutatis mutandis, możnaby dziś jeszcze przytoczyć w odpowiedzi na różne żale i uroszczenia Rusinów, i dla tego podajemy tutaj ten dokument w całości. Nie potrzebujemy go szukać daleko, znajduje się bowiem w archiwum gminy miasta Lwowa, gdzie wpisany jest w fascykuł 35 i 36 aktów Oficii Consularis**). Opiewa on tak:

„Respons na punkta imieniem wojska J. K. M. P. M. N. M. zaporozkiego podaner. 1675".

Ad 1. Religja grecko-ruska i cerkwie Boże prawosławne w jakiem u J. Król. Mci. P. N. M. są poszanowaniu, samo przyzna duchowieństwo; i dowodem, że gdy się Wielebni Ojcowie: Winnicki, Hoszowski, Swistelnicki, Szumlański, poróżnili byli, nikomu się dolegliwości wnętrznych nie zwierzając, dobrowolnie w dom Jego Król. Mci. naówczas jeszcze hetmana W. K. zjechali, i powagą Jego Pańską pomiarkowani zostali. Nie wątpić zatem, że temu bardziej J. K. M. protekcją swoją ojcowską, religję grecko-ruską otaczać będzie, gdy prawa jej ledwo nie 50-ą konstytucyj stwierdzone, na szczęśliwej, da Bóg, koronacji swojej poprzysięże, jako już na elekcji poprzysiągł. Owszem i ten traktat — który tem od dawniejszych, za innych królów Ich Mciów zawartych, szczęśliwszym będzie, iż ze wszystkiemi prawami Korony Polskiej i W. ks. Litewskiego, kościoła Rzymskiego i swobód szlacheckich, pod jednęż na koronacji przysięgę zarówno podpadać ma — jednem zwiąże się ogniwem z najgłówniejszemi Rzeczypospolitej prawami.

Po której koronacji zaraz i nieomieszkanie, na uznanie wszystkich cerkiewnych dolegliwości, praw i fundacyj, o których teraz ani się wiedzieć, ani decydować sprawiedliwie nie może, komisję złożyć raczy Jego Król. Mość z osób, które samo duchowieństwo z pomiędzy siebie wysadzi, a ze strony Rzeczypospolitej, których ta sobie przychylnych i wiernych rozumieć będzie i obierze.

Sakramenta święte, procesje, i pogrzeby publiczne używane bywają, upewnia Król Jego Mość, czego sam świadkiem, i nigdy o zabronienie ich skargi nie słyszał, i sam nieraz na odprawowanie ich patrzył.

Także duchowieństwo rusko-greckie, za buławy Jego Królewskiej Mości, Pana naszego Mciwego, wszelką miało od żołnierza ochronę, czego pogotowiu i teraz, Panem i ojcem wszystkich zostawszy, przestrzegać Wnym Hetmanom wojska swego nakazuje. Przyznawa jednak Król. JMość, że mimo ochronę i uniwersały hetmańskie, same gromady duchownych i pasterzy swoich podawać zwykły do składu (podatku) na żołnierza, ale nie z gruntów cerkiewnych, lecz z gruntów pustych do gromad należących, których duchowieństwo najmem zażywać zwykło. Przyczyna tedy nie z żołnierza, ale z niechęci gromady owieczek ku swoim pasterzom. (Nil novi sub sole! Przyp. autora). Dobra jednak duchowne własne religji greko-ruskiej, aby się tąż wolnością i ochroną zasłaniały, jako dobra kościoła rzymskiego, także duchowni religji greko-ruskiej, takie poszanowanie mieli, jako duchowni kościoła rzymskiego, tego jako rzeczy słusznej J. K. M. życzy i poprzeć to swoją protekcją obiecuje. Drukarń fundowania pozwala J. K. M. — jakoż już jest we Lwowie, życzy jednak, aby duchowieństwo rozumnego kogo z pośrodka siebie obrało, bez któregoby uwagi druki nie wychodziły, dla uchronienia się errorów i wstydu samejże religji greko-ruskiej — jako niedawno księga wyszła Ojca Żeliborskiego, w której wydrukowano, że się Turków chrzcić nie godzi pod wyklęciem z kościoła, gdy się do wiary i kościoła nawracają. Co jest przeciw Ewangielii; że się innych podobnych grubych błędów nie wspomina.

Przełożeństwo, że tylko ludziom godnym, nie zapatrując się na same tylko urodzenie, konferować Król Jgmć będzie, szczerze obiecuje — bo jako urodzenie do godności nie przeszkadza, tak gdy się godność przy urodzeniu szlacheckiem znajduje, tem większa cerkwi św. ozdoba — jako to widzimy w wielebnym Ojcu Metropolicie Tukalskim, WW. OO. episkopach Szumlańskim, Hoszowskim lubo już nieboszczyku i różnych innych.

Także nowe fundacje cerkwi, monasterów, nie będą nigdy i nie mogą być bronione, jakoż już za wieku swego siła Król Imć monasterów erygowanych widzi. Cerkwie święte, ile po ruinie tureckiej, przez którą żal się Boże, spalone są i z gruntu wywrócone, nowo wszędy bez przeszkody budują. I mury monasteru Krechowskiego, tak sławnego pod Żółkwią, jużby były dawno skończone, gdyby go była sama załoga kozacka z Mazepą nieprzyjacielowi Krzyża św. na złupienie ze wszystkich sreber i skarbów kościelnych bezbożnie nie wydała i nie zubożyła, że nie rychło do swej przyjdzie, z której złupiona, ozdoby.

Ad 2.

W senacie przez komisję Hadziacką, Sejmem aprobowaną, miało miejsce duchowieństwo greko-ruskie, ale samiż go przyjąć nie chcieli, kontentując się swojem zakonnem powołaniem. Bo gdy w senacie nie godzi się zasiadać, jeno ludziom urodzenia szlacheckiego, tem samem od godności duchownych zraziliby ludzi niższego urodzenia, a jednak godnością i pobożnością znakomitych. Więc dalej, dostojeństwa senatorskiego nie dawają, tylko za zasługi. Tośby trzeba wprzód uczynić znaczne jakie usługi przeciw nieprzyjacielowi Krzyża św. Trzeba wprzód podnieść te krzyże, przez protegowanie ich nieprzyjaciół zhańbione, zdeptane, nad przyrodzenie obrzydliwością oszpecone! Niemniej trzeba, aby niezliczonych dusz chrześciańskich, albo wytraconych, albo w niewolę zabranych, krzywdę, krwią wprzód nieprzyjacielską przed Bogiem i światem zmazali, niż o miejsce w senacie na przyszłej koronacji, na którejby stawać mieli, swoje wniosą supliki. (D. n.)

---

*) Historję jednej z nich, a mianowicie fundacji klasztoru Bazylianów w Krasnejpuszczy, opowiadano niedawno bardzo pięknie w „Wydawnictwie tanich dzieł ludowych" — książeczka 7ma po rusku za rok 1882 p. t.: *Try powistki.* (Ulica Sykstuska 1. 33 Cena 8 centów). W ogóle ciekawem jest, że z pomiędzy 8miu klasztorów Bazyliańskich, w archidyecezji lwowskiej istniejących, 2 tylko założone są przez współwyznawców (ks. Helenę i Jana Hoszowskiego) — jeden przez panującą księżnę Konstancję, rz. katoliczkę, jeden przez Sobieskiego, a cztery przez Potockich. Z fundacją w Krasnejpuszczy łączy się cudowna legenda o przepowiedni pustelnika Gedeona, który w młodym Sobieskim, zbłąkanym na łowach i chroniącym się do jego chaty, poznał męża, który mu się śnił z koroną na głowie i mieczem w ręku, pod którego stopy padały głowy i buńczuki pogańskie, i po za którym wyrastały krzyże. Zostawszy marszałkiem W. K. Sobieski r. 1665 założył monaster w miejscu pustelni; a Gedeon był pierwszym jego ihumenem, i danem mu było oglądać spełnienie przepowiedni, bo umarł dopiero r. 1689, w sześć lat po odsieczy Wiednia. Dzwony w cerkwi, dar królewski, lane są z armat, zdobytych na Turkach; a główną jej ozdobą jest ikonostas, kosztem także Jana III. malowany przez Bazylego ze Lwowa. Wartość jego oceniają dziś znawcy na 100.000 złr.
Przyp. Aut.

**) Ob. zresztą: X. Sadok Barącz, „Pamiętnik dziejów polskich."
Przyp. Aut.

Mówiąc o sprawie przymierza austro-niemieckiego, *Nowosti* opowiadają następną charakterystyczną anegdotę ze świata dyplomatycznego: „Jeden z dyplomatów miał oświadczyć w Petersburgu pewnej bardzo wysoko postawionej osobie, że Rosja ma pewne powody cieszyć się z nieporozumienia, wynikłego pomiędzy Austrją i Niemcami wskutek niedyskrecji co do istniejącego, jakoby między niemi sojuszu, ponieważ według starego przysłowia, gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci zawsze coś skorzystać może. Na to interpelowany miał odpowiedzieć, że Rosja nie ma racji cieszyć się wynikłem między Austrją a Niemcami nieporozumieniem. Gdyby przymierze austroniemieckie nie istniało, to należałoby je stworzyć, gdyż jest ono najlepszą rękojmą pokoju. Niemcy lub Austrja osobno mogą wypowiedzieć wojnę Rosji, lecz razem nigdy jej nie rozpoczną. Trzeba przyznać, że w tych słowach jest część prawdy. Naturalnie, nie wiemy czy one były wyrzeczone i to przez osobę, której je przypisują. Ale nie ulega kwestji, że podyktowała je głęboka znajomość istotnego położenia. Stosunki Austrji i Niemiec do Rosji są zbyt różne, aby te państwa mogły razem przeciw niej wystąpić. Niewątpliwie w tym wypadku wynikną między niemi nieporozumienia i dla tego o wspólnem działaniu przeciw Rosji nawet nie może być mowy. Wiedzą o tem równie dobrze w Berlinie, jak i w Wiednin".

Praw. Wiestnik donosi, iż w ubiegłą niedzielę w teatrze pałacowym w Gatczynie wobec Najjaśniejszych państwa oraz członków rodziny cesarskiej i zaproszonych osób, trupa Coquelina odegrała dwie sztuki francuskie. Po przedstawieniu daną była wystawna wieczerza. Zabawa zakończyła się o godzinie 3. z rana. — Minister dworu hr. Woroncow Daszkow powrócić ma do Petersburga w przyszły czwartek. — W tych dniach wicedyrektor departamentu dochodów niestałych uda się do Rygi, Wilna, Białegostoku, Warszawy, Brześcia i Moskwy w celu udzielenia objaśnień co do nowych przepisów akcyzy tabacznej i obmyślenia środków prowadzących do obniżenia ceny pośledniejszych gatunków tytoniu. — Komisja do przedsięwzięcia sposobów ukrócenia kontrabandy spirytusu ukończyła już swoje czynności. Z zebranych przez nią danych okazuje się, iż kontrabanda spirytusu na samej lądowej, zachodniej granicy, wyrządza skarbowi do dziewiętnastu miljonów rubli szkody.

Dniewnik warszawski donosi w telegramie o skonfiskowaniu w Petersburgu ostatniego numeru *Budilnika*, na rozkaz biura prasowego.

KRONIKA.

Lwów dnia 8. stycznia.

Wiadomości osobiste. Stanisław Lipiński, znakomity rzeźbiarz, zmarł w Krakowie d. 5. bm.— Ks. kanonik Ruczka, proboszcz w Kolbuszowej, a poseł od 22 lat, obchodził dnia 1. stycznia 35-letnią rocznicę duszpasterstwa w Kolbuszowy. — P. Stanisław Chłapowski, członek parlamentu niemieckiego, przybył do Krakowa. — Adwokatowi dr. Stanisławowi Bielińskiemu, powierzonem zostało zastępstwo prawne Wydziału krajowego.

Na pomnik Mickiewicza złożyli: Z wilji u ks. kanonika Graffa w Leżajsku 5 złr., M. S. z Worwoliniec 5 złr., z wilji u p. Piotra Sedel, majora w Stanisławowie złr. 10·14, z wilji w Czytelni Akademickiej we Lwowie złr. 8·47, J. S. 1 złr., które do Krakowa odesłano.

W ogłoszonych składkach zaszła pomyłka zamiast dr. B. Gorzejewski, dr. B. Błażejewski złożył 2 złr.

Na teatr poznański złożyli: Na zebraniu noworocznem u p. Severina, naczelnika stacji w Tarnopolu, 22·65.

Odczyty dla kobiet. Dnia 3. stycznia mówił p. dr. J. Petelenz: „O pierwoszczu.“ Szan. prelegent już rok czwarty rozwija swoje trudne zadanie, aby przedstawić całokształt zoologji podług najnowszych badań. Świetnym był ostatni odczyt, w którym wychodząc od komórki, żywo, jasno, a przytem ściśle naukowo wytłumaczył szan. prelegent powstawanie mięśni, nerwów i mózgu,

Następny odczyt odbędzie się we środę 10. stycznia. Mówić będzie p. dr. Józef Żuliński „O człowieku kopalnym.“ Początek z uderzeniem godziny 5tej.

Straż ochotnicza ogniowa we Lwowie odbędzie swe doroczne walne zgromadzenie w niedzielę dnia 14. stycznia rb. w sali gimnastycznej „Sokoła“, ulica Kurkowa l. 7, o godzinie 4. z południa, na które wszystkich członków honorowych, wspierających i czynnych zaprasza.

Dyrekcja poczt zawiadamia, że na mocy zarządzenia ck. ministerstwa handlu i król. węg. ministerstwa robót publicznych i komunikacji wynosi odtąd portorjum za listy w obrębie austro-węgierskiej monarchji bez różnicy odległości, jak następuje: a) za zwykły list frankowany do wagi 20 gramów włącznie 5 centów, przy większej wadze aż do 250 gramów 10 cnt.; b) za list zwykły niefrankowany do wagi 20 gramów 10 cnt., przy większej wadze 15 cnt.

Za listy, które oddane być mają w siedzibie urzędu pocztowego lub w jego okręgu doręczenia, wynosi portorjum: a) za list frankowany aż do wagi 20 gramów włącznie 3 centy, przy większej wadze 6 ct.; b) za list niefrankowany do wagi 20 gramów włącznie 6 ct., przy większej wadze 9 ct. Listy niedostatecznie frankowane taksuje się tak, jak listy wcale niefrankowane, wlicza się jednak wartość marek pocztowych na kopercie przylepionych lub wyciśniętych. Listy ważące więcej jak 250 gramów, należy wysyłać pocztą wozową.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska obrz. łac. Ks. Michał Rapalski, kap. prywatny w Koszlakach (ad Toki), dla słabości wzroku uwolniony od tego obowiązku, który obejmuje ks. Fr. Lic, dotychczasowy wik. w Prusach, pod Lwowem. — Przeniesiony ks. Jan Banach, wik. w Mikołajowie, do Prus.

W zakonie OO. Karmelitów przeniesieni: O. Dyon. Szczepek z Rozdołu do Sąsiadowic, a O. C. Adamski zamianowany II. koop. w Rozdole. — Ks. kanonik J. Kaliniewicz zrezygnował z urzędu dziekana czortkowskiego, który tymczasowo powierzono ks. Wojciechowi Grocholskiemu, proboszczowi w Liczkowcach.

Zmarł dnia 22. w Wiedniu ks. Tymoteusz Kochlewski, kapelan wojskowy I. klasy, aplikowany w okręgu wiedeńskim.

Djecezja przemyska. Ks. prałat Leopold Olcyngier, proboszcz z Tyczyna i dziekan rzeszowski, złożył urząd dziekański, który został powierzony ks. Andrz. Karakulskiemu, proboszczowi z Przybyszówki, dotychczasowemu wicedziekanowi. Wicedziekanem zaś rzeszowskim zamianowany ks. Wład. Zaradzki, proboszcz z Hyżnego.

Ks. Antoni Trznadel, pref. seminarjum i suplent profesor dogmatyki, został rzeczywistym profesorem dla tego przedmiotu. — Ks. A. Momidłowski, proboszcz w Nienadówce i dziekan leżajski, otrzymał prawo noszenia M. i R.

Djecezja tarnowska. Ks. Wojciech Rutkowski instytuował się 3. bm. na beneficjum w Małej. — Ks. Fr. Kostórkiewicz przeniesiony z Małej do Myślenic. — W Starym Sączu umarła nagle Marja Sowińska, ksieni tamtejsza, ur. 1817 r.

Carskie zapałki. Firma braci Friedrich we Lwowie przy ulicy Koralnickiej sprzedaje ciekawe zapałki. Na pudełkach, które je mieszczą, napisy są wyłącznie w języku rosyjskim grażdanką: „B. Firt w Wienie Prekrasnyja spiczki.“ Nie dość jednak na tem, pod tym napisem umieszczony jest portret któregoś z jenerałów rosyjskich, zdaje się, Skobielewa, i wyobrażone szeregi rosyjskie, idące walecznie do ataku — pośród tego wszystkiego zaś figuruje hymn carski — „Boże carją chrani“ w całej rozciągłości. Piękna propaganda carosławia!

Mianowania. Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało koncypistę skarbowego Antoniego Łuckiego inspektorem podatkowym, zaś praktykantów konceptowych Stanisława Janochę i Jana Anczakowskiego koncypistami skarbowymi.

Bal kostiumowy Koła artystyczno-literackiego. Jeśli wolno odkryć nieco zasłonę z przygotowujących się niespodzianek balu kostiumowego, mającego mieć za charakterystyczne tło pełną barw epokę Sobieskiego — dowiedzieliśmy się, że jednym z głównych momentów pięknej tej i pamiątkowej zabawy będzie obok rozpoczynającego pochodu, menuet odtańczony przez kilkadziesiąt par w strojach polskich i francuskich, przy dźwiękach muzyki owoczesnej. Porządki tańców przedstawiać będą z jednej strony popiersie króla, z drugiej Sobieskiego w gronie książąt Rzeszy Niemieckiej wjeżdżającego tryumfalnie do Wiednia. Dla wykonania istnego tego cacka potrzeba było wybić osobny medal pamiątkowy. Podobno dla większego złudzenia rzeczywistości, kuchnia, obok dzisiejszych naszych potraw, ma nam dać próbkę talentów kulinarnych owoczesnych, idąc za radami ciekawej książki kucharskiej pt. „Compendium ferculorum albo zebranie potraw“ (Kraków 1682), dedykowanej królewiczowi Jakóbowi przez Stefana Czernickiego, sekretarza *(sic)* króla Jana“.

Towarzyskie zebranie leśników odbędzie się dnia 22. stycznia br. o godz. 6tej wieczorem w gmachu galic. c. k. dyrekcji lasów i domen we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 20. Przedmiotem rozpraw będzie pomiędzy innemi kwestja uorganizowania państwowego nadzoru nad lasami, której referat na najbliższym wiedeńskim kongresie leśników prowadzić będzie Towarzystwo „Reichsforstverein.“ Ze względu na doniosłość sprawy uprasza Wydział o liczny udział w zebraniu.

Zjawisko świetlne. Z nad ujść Łomnicy piszą do nas: Wspaniałem widowiskiem uraczyło słońce w święto Trzech króli mieszkańców Błudnickiej równiny. Na pół godziy przed wschodem, zawiadomiło o swem zbliżaniu się ku naszemu widokręgowi wysłaniem przed sobą ponad wschodnie płaskowzgórza prawy brzeg Łomnicy tworzące, trzech świetlanych kolumn, z których środkowa, jaśniejąca początkowo blado-różowem światłem, a następnie jasno-słoneczno-białem, wskazywała punkt, z którego ma się wznieść gwiazda dnia, dwie zaś poboczne oddalone od środkowej o jakie 20 stopni łuku, zabarwione były od strony wewnętrznej, tj. ku słońcu zwróconej blado-żółto-pomarańczowo, a od zewnętrznej biało-matowo. W miarę podsuwania się słońca ku linji horyzontu, wznosiły się coraz to wyżej wszystkie trzy kolumny, i nabierały żywszych barw. Kiedy tarcza słoneczna wysunęła się całkowicie ponad horyzont, znikła jasna środkowa kolumna, boczne zaś zyskały na wysokości i barwistości, a zarazem można było teraz zauważyć na obydwóch pewną regularną krzywiznę, której centrum słońce stanowiło. Widocznie ztąd przypuścić można, że gdyby w górnych warstwach atmosferycznych zachodziły były takie same warunki jak w dolnych, w których ukształtowało się zjawisko, to bez porównania świetniej byłoby się ono przedstawiło. Boczne kolumny byłyby się złączyły w najregularniejszy łuk naokoło tarczy słonecznej.

Zjawisko od początku powstania obserwowano przez godzinę. Końca zjawiska piszący nie widział. Pewnego uroku dodawał delikatny sierpek księżyca, który razem z towarzyszącą mu gwiazdą wznosił się cośkolwiek wyżej na prawo nad szczytem południowej kolumny i nawet jasnemi promieniami wschodzącego słońca długo nie dał się spłoszyć, nie chcąc pożegnać się widocznie z swoimi obserwatorami. Termometr wskazywał 11 stopni niżej zera.

Konkurs do majątku J. Krämera, protokołowanego kupca pod l. 25 ulica Halicka, został przez sąd krajowy lwowski otworzony.

Samobójstwo. W Brodach odebrał sobie życie przez powieszenie uczeń trzeciej klasy gimnazjalnej, izraelita, Jakób Landesberg. Nieszczęśliwy ten młodzieniec liczył już lat przeszło 20, a chciał koniecznie przebić się jeszcze zapomocą spóźnionych studjów z nędzy do lepszej doli. Rozpaczliwy krok popełnił w skutek ostatecznego niedostatku.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 7. stycznia. Złożono w pol. przekaz na 10 złr, adresowany do Wiktora Jezierskiego, i kurę odebraną złodziejowi. — Leon Schmidt, 8-letni blondyn, siwooki, z brodawką na prawej stronie szyi, zbiegł z domu. — Straż pol. przyaresztowała Stanisława Skibę za zbrodnię oszustwa i Franciszka Sławikowskiego z rzeczami skradzionemi.

Przemyśl 3. stycznia. Już od wielu lat znaczna w Przemyślu zamieszkała ludność żydowska czuje brak domu bożego; jedyna bowiem tu od wieków istniejąca synagoga nie wystarcza, z powodu małych swych rozmiarów dla ludności 7-tysięcznej. Wielu obywateli tutejszych, uznających konieczność wystawienia nowej synagogi, zawiązało stowarzyszenie, którego celem jest wystarać się o środki, potrzebne dla przeprowadzenia tego dzieła. Przedsięwzięcie to zasługuje na poparcie publiczności, gdyż synagoga nowa najlepszy wywrze wpływ na rozwój moralny licznej tutejszej izrael. młodzieży szkolnej, w miejscu bowiem przestarzałych form będzie kazanie w języku polskim i śpiew choralny. Pierwsze kroki, które stowarzyszenie poczyniło dla urzeczywistnienia stawianego sobie zadania, pomyślny odniosły skutek. Ministerstwo zezwoliło urządzić loterję fantową, a cesarz raczył takową najłaskawiej wyposażyć cennym darem, serwisem na herbatę dla 12 osób, 12 talerzami deserowemi i stolikiem marmurowym, przeznaczonym na pierwszą główną wygranę. Tymczasowo odbywają członkowie stowarzyszenia nabożeństwa w lokalności najętej i odpowiednio urządzonej.

Warszawa 5. stycznia. Próby oświetlenia elektrycznego systemu Gravier, zapowiedziane na bieżący tydzień w fabryce Orthwein, Markowski i Karasiński, z powodu nieprzewidzianych okoliczności odłożone zostają na kilkanaście dni. Nastąpiło wskutek tego, iż właściciele Żyrardowa, chcąc przeprowadzić jak najspieszniej rekonstrukcję uszkodzonej przez pożar fabryki, zwrócili się do pomienionej firmy z żądaniem natychmiastowego zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego lampami łukowe światło dającemi, przy pomocy których robota około odbudowania spalonej części fabryki i w nocy prowadzonąby być mogła. Ponieważ nowe maszyny elektryczne, będące w robocie, nie są jeszcze gotowe, przeto też maszyny, które miały funkcjonować w fabryce p. Orthweina, do Żyrardowa musiały być wysłane. Zwłoka ta nie wpłynie wszakże na zaniechanie samej próby, która później trochę się odbędzie.

Ubiegłej niedzieli stał się w Warszawie cud niewidziany i niesłyszany. Oto w Towarzystwie wioślarskiem odbył się bal, bal zupełny ze wszystkiemi akcesorjami, z tą jedynie zmianą, iż nadobne tancerki stawiły się nań w wełnianych sukienkach. Atłas i jedwab wyrugowano z wspaniałych sal hotelu brylowskiego stanowczo. Wyborne przyjęcie tej innowacji zachęciło komitet do zapowiedzenia całego szeregu zabaw, z których druga odbędzie się w Trzy króle.

Istniejący tu komitet repertuarowy zalecił do grania następujące utwory. Na scenie teatru wielkiego: „Clavigo“ tragedję Göthego, „Podpory społeczeństwa“ dramat Ybsena, „Narzeczoną Harampaszy“ 4-aktowy dramat Jeża, „Jana de Thomeray“ 5-aktowy dramat Sandeau i Augiera, w przekładzie Kuczalskiego. Na scenie teatru Rozmaitości „Mizantropa“ Moliera, w przekładzie W. Szymanowskiego, „Zawieruchę“ komedję Koziebrodzkiego, „Sto tysięcy“ komedję Madejskiego, „Gwałtu! on ma bzika“ komedję Abrahamowicza.

Pomnik dla Jastrzębowskiego, marymontczycy tj. b. słuchacze szkoły agronomicznej w Marymoncie pod Warszawą, zamierzają uczcić pamięć zmarłego Wojciecha Jastrzębowskiego, ulubionego swego niegdyś profesora, wzniesieniem pomnika na jego grobie.

„Żywe szachy.“ W Warszawie powstał projekt rozegrania żywej partji szachów. Na łączce jednego z prywatnych ogródków utworzona zostanie szachownica, na której pionki, wieże i wszystkie zresztą postacie gry przedstawione będą przez żywe osoby, przybrane w odpowiednie kostiumy. Partję tych „Szachów“ poprowadzą dwaj lepsi szachiści, przyczem orkiestra wykonywać będzie różne utwory muzyczne, a ogród wieczorem świetnie iluminowany. Dochód z zabawy przeznaczony będzie dla ubogich.

Nieszczęście w szczęściu. Szczęśliwiec, któremu przypadła dnia 2. tm. główna wygrana losów „Czerwonego Krzyża“, wynosząca 200.000 złr., znajduje się obecnie w okolicy powodzią dotkniętej i pozbawionej wszelkiej ze światem komunikacji. Jakież męki Tantala znosić musi, jeżeli przypadkiem wie o swem szczęściu, a nie może go użyć.

† Generał Chanzy, jeden z najzdolniejszych generałów francuskich, który zmarł temi dniami w Paryżu, urodził się w r. 1823 w Rouart, w departamencie Ardenów, w r. 1841 wstąpił do szkoły wojskowej w Saint-Cyr, służył następnie w Afryce, a w r. 1859 wziął udział w kampanji włoskiej, w której odznaczył się w bitwie pod Solferino. W roku 1868 zamianowany został generałem brygady. W wojnie francusko-pruskiej 1870 r. dowodził utworzoną przez Gambettę pierwszą armią Loary, następnie zaś wybrany został do zgromadzenia narodowego w Wersalu. W r. 1873 mianowany został generałem komenderującym 19 korpusu i generał gubernatorem Algieru. Za prezydentury Greveyego mianowany został posłem francuskim w Petersburgu, na którem to stanowisku pozostawał aż do ministerstwa Gambetty; od tego czasu przebywał w Paryżu, nie piastując żadnej wybitnej godności.

Mózg Gambetty ważyć ma, według profesora Duvala, tylko 1100 gramów, podczas gdy za normalną wagę mózgu przyjęto 1400 do 1500 gramów; wypadałoby więc z tego, że Gambetta miał mózg murzyna. Albo więc p. Duval się pomylił, albo ci, co ustanawiali normalną wagę mózgu.

Syn Gambetty. Podobno, jak *Gaulois* opowiada, powrót tego młodzieńca do Niemiec był powodem zajścia pomiędzy ojcem i matką, która w złości porwała za rewolwer i umyślnie, czy nie, Bóg to raczy wiedzieć... strzeliła do Gambetty. Młody chłopak liczy dziś lat 17 i kończył szkoły w gimnazjum *Ste Barbe*, gdzie otrzymał świadectwo przeciętnych zdolności. Dla usunięcia go z pod wpływu zbyt czułej matki. Gambetta oddał syna swego do szkoły politechnicznej w Dreźnie. Młody chłopak był w listopadzie w Paryżu; ojciec polecił mu wrócić, matka nie życzyła sobie tego, i ztąd katastrofa.

Za wiele matek. Garderoba jednego z teatrów paryskich była każdego wieczora tak przepełniona staremi kobietami, stanowiącemi eskortę młodych aktorek, że dyrektor teatru był wreszcie zmuszony umieścić na drzwiach następujący plakat: „Zakazuje się jak najsurowiej paniom, należącym do teatru, przyprowadzać z sobą więcej niż jedną matkę!“

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 8. stycznia: „Nitka jedwabiu,“ komedja w 4 aktach W. Sardou, przekład A. Kleczkowskiego.

Koncert Towarzystwa muzycznego, który odbył się wczoraj — jak zwykle zwabił do sali dużo publiczności. Serenada Dworzaka na kwartet smyczkowy wykonana została z wielką dystynkcją; najwięcej podobała się środkowa część i ostatnia; szkoda tylko, że skrzypce w kilku miejscach nie dostrojały co do ogólnej harmonii. Skrucha Mikulego jest to kompozycja bardzo poważnie prowadzona; akompaniament zwłaszcza na kwartet smyczkowy jest pełen pięknych modulacyj; wiele uroku dodał jej śpiew pana Kulczyckiego, pełen namaszczenia, który wywarł bardzo uroczyste wrażenie. Perłą koncertu było preludjum z biblijnego poematu „Potop“, wykonane tak samo prześlicznie przez rżnięte instrumenta.

Pani Gerbicz pojawiła się po raz pierwszy na estradzie koncertowej u nas i dała się poznać jako śpiewaczka, posiadająca głos i koloraturę.

Poranek zakończył koncert Bacha na 3 fortepiany z akompaniamentem rżniętych instrumentów i wykonany został sumiennie. Na zakończenie nie zrobilibyśmy jedną uwagę, mianowicie tę, że 3 utwory po sobie następujące, wykonane przez kwartet smyczkowy, trochę może za nadto monotonnemi były dla słuchaczów. Zdaje nam się, że podobnego przeładowania należałoby, o ile możności, unikać.

Koncert historyczny. Pierwszy koncert historyczny, który urządza księżna Marcelina Czartoryska, odbędzie się 14. bm. Część pierwsza obejmuje dzieła starożytne, a mianowicie: 1. Boga Rodzica z X wieku, odśpiewa chór mięszany; 2. Kolenda, odśpiewa chór damski; 3. Gaude Mater Poloniae (1617) kwartet solowy męski. 4. Na śmierć Barbary Radziwiłłówny (1553) kwartet wokalny męski; 5. Pieśń rokoszan Zebrzydowskiego (1606), odśpiewa chór męski; Część druga obejmuje następujące dzieła nowożytne; 6 Chopina fantazja (f moll) odegra księżna Marcelina Czartoryska; 7) Lipińskiego koncert militarny (skrzypce i fortepian) odegrają p. Wolfsthal i dyr. Mikuli; 8. Madejskiego krakowiak, Moniuszki Cztery pory roku, Chopina mazurek, odśpiewa pani S.; 9. Noskowskiego część z kwartetu.

„Sylwan.“ Pod tym tytułem zaczęło wychodzić we Lwowie pismo miesięczne, będące organem nowozawiązanego galic. Towarz. leśnego. Pierwszy zeszyt, który teraz właśnie ukazał się z druku, zawiera: Na gwiazdkę; Studja historyczne z życia lasu, przez Emila Hołowkiewicza; O potrzebie urządzenia lasu, napisał R. Schupp; Służebnictwa leśne, przez Aleksandra Nowickiego; Zalesienie wydmisk; Prace pomniejsze szkoły lasowej we Lwowie; Szeliniak na olszynie; Środek przeciw pędrakom; Kronika leśna; Ruch literatury leśnej; Alfreda hr. Łosia „Podręcznik,“ przez A. Nowickiego; Sprawy Towarzystwa; Korespondencja redakcji.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“. Wczoraj po południu odbyło się walne zgromadzenie tow. gimnastycznego „Sokół“. Obecnych było pięćdziesięciu kilku członków. Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego p. Jana Dobrzańskiego, red. *Gaz. Narod.*, odczytano protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, następnie zaś sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. Z sprawozdania tego dowiadujemy się, że towarzystwo postępuje ciągle na drodze rozwoju, o czem świadczą wymownie cyfry. Fundusz na budowę sali wynosił w roku przeszłym 6375 zł., w tym zaś roku doszedł do 12175 zł., a więc prawie w dwójnasób się powiększył, co głównie zawdzięczyć należy subwencji sejmowej w kwocie 3000 zł. i darowi kasy oszczędności w sumie 2000 zł. Przychód w roku ubiegłym wynosił 4788 zł. 85 ct., rozchód 4742 zł. 21 ct. Członków liczyło towarzystwo w roku przeszłym 248. Przybyło nowych 118, wystąpiło zaś lub zostało wykreślonych z powodu znacznych zaległości 113, tak że obecnie liczy towarzystwo 253 członków, z pomiędzy których 114 zwyczajnych. Dla członków tych zwyczajnych przeznaczono do ćwiczeń 12 godzin tygodniowo w 4 oddziałach, najmniej członków uczęszczało (45) w sierpniu, najwięcej w listopadzie (105). Ćwiczenia odbywają się według układu p. A. Durskiego, kierującego nauczyciela w temże towarzystwie, który w tym kierunku niezmordowanie pracuje. Dla rozbudzenia życia towarzyskiego między członkami urządził wydział wycieczkę do Bubniszcz, która po sobie zostawiła miłe wspomnienie, równie jak i wycieczkę na wystawę krajową do Przemyśla. Starym obyczajem ojców naszych urządził Wydział święcone jakoteż dzielenie się opłatkiem, oraz urządził wieczorek w dzień św. Sylwestra. Wydz. zakupił wreszcie dom przylegający do gruntu darowanego przez p. R. M. L. towarzystwu celem rozszerzenia miejsca pod budowę, a to za kwotę 3692 zł.

Po przyjęciu tego sprawozdania przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w skład którego weszli: jako przewodniczący p. Jan Dobrzański, jako zastępca p. dr. T. Żuliński. Do Wydziału wybrano pp. Richtmana Zygmunta, Prexla Seweryna, Dajewskiego Mieczysława, Bieńkowskiego Szczęsnego, Lewakowskiego Aleksandra, dr. Łuczkiewicza Kaźmierza i Langa Justyna, ks. Ilnickiego Bazylego i Targońskiego Paulina, Lewandowskiego Szczęsnego i Sanockiego Władysława, wreszcie dr. Papeego Fryderyka. Jako zastępców pp. Mochnackiego Edmunda, Staneckiego Mieczysława, Puzynę Józefa i Kauczyńskiego Antoniego. Jako rewidentów zaś Simona Edwarda i Blautha Edmunda.

Wreszcie nastąpiły wnioski członków, a gdy i ten punkt porządku dziennego został wyczerpany, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem.

Wybory miejskie.

W święto Trzech króli w południe zebrał się w sali kasyna miejskiego komitet obszerniejszy Koła politycznego w celu wybrania komitetu ściślejszego do kierowania wyborami miejskiemi. Po dłuższej dyskusji i po wysłuchaniu głosu p. Sierocińskiego, który imieniem rękodzielników i przemysłowców żądał liczniejszej reprezentacji tej warstwy ludności w komitecie, mającym ułożyć listę członków Rady miejskiej, proponowani do ściślejszego komitetu pp. Sawicki, Merunowicz, radcy Bodyński i Budzynowski, tudzież prof. Zacharjewicz, oświadczyli że rezygnują, dołączając prośbę, aby w ich miejsce powołano reprezentantów rękodzielników i przemysłowców. Zebranie przyjęło jednak w całości proponowaną listę 45 członków i upoważniło wybrany komitet ściślejszy do kooptowania pięciu członków z pomiędzy przemysłowców i rękodzielników.

W sobotę o godzinie 4. po południu odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie wyborców, zwołane przez komitet mieszczan, rękodzielników, przemysłowców i właścicieli realności dla uchwalenia listy kandydatów do centralnego komitetu obszerniejszego. Niektóre odezwy zapowiadały, że na zgromadzeniu tem nastąpić ma połączenie rękodzielników i przemysłowców z stronnictwem Łączności i Zgody i towarzystwem realnościowem; mówiono nawet o wspólnej liście do komitetu obszerniejszego i przeprowadzonych układach obustronnych—przebieg jednak zgromadzenia wykazał, że do porozumienia takiego nie przyszło, a przy samem już wejściu do sali rozdawano prócz listy komitetu, zwołującego zgromadzenie drugą listę, proponowaną przez Łączność i Zgodę, wspólnie ze stowarz. właścicieli realności, rękodzielnikami i przemysłowcami.

Na zgromadzenie licznie przybyli przemysłowcy i realnościowi, oraz inteligencja. Zgromadzenie było nader tłumne, a rozbudzone namiętności kazały przewidywać, że będzie burzliwe.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa komitetu pana Momockiego, przewodniczącym zgromadzenia, na propozycję zagajającego wybrany został wiceprezydent miasta p. Wacław Dąbrowski, zaprosiwszy na sekretarzy pp. Mikulińskiego, Krasuckiego i Huperta.

Przewodniczący zająwszy miejsce prezydjalne upomina, ażeby obrady toczyły się parlamentarnie, po czem udziela głos referentowi komitetu p. Niemczynowskiemu.

Referent prowadzi rzecz obszernie i rozwlekle, starając się kaptować przedewszystkiem rękodzielników i realnościowych, ciągle przytem robi wycieczki przeciwko dziennikom. Według referenta przyczyną wszelkiego rozdwojenia jest to, że „dzienniki zaczęli zmieniać powołanie,“ i prowadzić politykę na własną rękę. Lista Łączności i Zgody, która przeszła przy wyborach poprzednich, była ostatecznie wynikiem korzystnym, bo gazety się przekonały, że nie mogą być prowodyrami, bo życie publiczne rozbudziło się.

Prostuje dalej p. Niemczynowski doniesienia dzienników, jakoby rękodzielnicy stali się powodem zerwania poprzedniego zgromadzenia w sali ratuszowej. Mowca jest przekonania, że rękodzielnicy nie zdolni są do podobnych awantur i dla tego ze spokojem staje dziś przed wyborcami. Referent zwraca uwagę na ważność interesów klas rękodzielniczych, bo „Polska tylko zmartwychwstanie z klasy średniej, z rękodzielników“ i potrzeba obioru takiego burmistrza, któryby interesa tej klasy skutecznie popierał.

Mowy swej jednak p. Niemczynowski nie wypowiedział spokojnie i gładko. Już w samym początku, siedzący przy stole dziennikarskim p. Śliwiński, wydawca i redaktor *Głosu Wolnego* zerwał się z miejsca i przerywając mowcy zaprotestował przeciwko niedopuszczeniu publiczności na galerje i wyszedł. Jednocześnie zaczęły się szturmy do drzwi galeryjnych. Szturmowano do drzwi kilkakrotnie tak natarczywie, że w sali niepodobna było słyszeć ani jednego słowa. Nie brakło także głosów, przerywających wywody referenta, który doprowadziwszy wreszcie rzecz swą do końca, przedłożył następujących 5 wniosków do uchwały zgromadzeniu:

1. Walne zgromadzenie uznaje samoistność 5 istniejących obecnie komitetów przedwyborczych.

2. Walne zgromadzenie wybiera komitet centralny ze 150 członków.

3) Komitet centralny wybiera ze swego grona 15 członków do komitetu szczuplejszego.

4) Komitet centralny zawezwie wszystkie 5 komitetów, by wybrały po 3 kandydatów do komitetu szczuplejszego, co razem uczyni 30tu członków komitetu tego.

5) Każdy komitet specjalny przedstawi 160 swych kandydatów do komitetu obszerniejszego.

Nad temi wnioskami i przemówieniem referenta rozpoczęła się obszerna i burzliwa dyskusja.

Przemawia najprzód p. Fechter, upominając się za realnościowcami i rękodzielnikami; następnie zaś zabiera głos p. M. Dąbrowski, występując jako wyborca z tytułu osobistego prawa. Według pana D. przyszła rada odpowiedzieć winna przedewszystkiem następującym wymaganiom. Winna być: 1. pracowitą, 2. inteligentną, 3. patrjotyczną, mającą prócz własnych, interesa kraju i narodu na oku, ażeby nie wypowiadano w niej zdań, że Warszawa, stolica całej Polski, jest obcem miastem...

P. Dworski zaznacza przedewszystkiem, że rękodzielnicy mogą dziś otwarcie mówić o swych potrzebach, nie dając się łudzić pięknemi słówkami; mówi zresztą dalej gorąco w tym sensie, zarzucając p. Niemczynowskiemu, że siedzi na dwóch stołkach, kończy zaś oświadczeniem, że rękodzielnicy nie chcą być nadal białymi murzynami.

Niemczynowski odpowiada na zarzut Dworskiego, iż siedzi na dwóch stołkach i oświadcza, że słomkowe jest mu najmilsze, następnie zaś mówi o układach, celem porozumienia się komisji rękodzielniczej z towarz. realnościowem, i powiada, że ugoda ta została przez realnościowych w ostatniej chwili zerwaną.

Wywiązuje się gorący spór o to, kto zerwał umowę. Fechter broni realnościowych i „Łączności i Zgody.“ Hryszkiewicz, prezes tow. realnościowego odczytuje list, z którego ma wypływać, że nie towarzystwo, lecz komitet przemysłowców zerwał ugodę. Momocki zaprzecza temu, następnie zaś wstępuje na trybunę dr Dubanowicz, zarzucając Hryszkiewiczowi pieniactwo, poczem mu głos odebrano. Dr Błażejowski, sekretarz towarz. realn., broni obszernie to towarzystwo przeciwko zarzutom ze strony przemysłowców w sprawie pertraktacyj ugodowych, oświadcza się za „Łącznością i Zgodą“ i konkluduje, że komitet przemysłowy jest tylko komitetem ubocznym koła polityc[z]nego.

Prof. Jegerman przemawia nader obszernie, protestując naprzód przeciw wykluczeniu jawności zgromadzenia, następnie zaś przeciw samemu sposobowi jego zwołania, który przypomina działalność dawnych komitetów miejskich, które własnowolnie układały listy i przeprowadzały wybory. „Łączność i Zgoda“ ma tę zasługę, że rozbudziła samowiedzę i samodzielność między wyborcami. Mowca powołuje się na p. Zgórskiego, który podobne zdanie o tem stronnictwie wypowiedział.

Dr. Zgórski Alfred, zabrawszy głos konstatuje naprzód, że nie ma żadnych szczególnych borb na zgromadzeniu, którychby się wstydzić należało; potwierdza dalej przypisywanemu przez p. Jegermana zdanie o Łącz. i Zg. twierdząc, że jeżeli stronnictwo to ma jaką zasługę, to tę właśnie. Zwracając się do p. Jegermana mowca wyraża szacunek dla jego dobrych chęci i charakteru, twierdzi jednak, że Łączność i Zgoda, wraz z swymi przywódcami popadła w błąd, twierdząc, że ona tylko broni spraw rękodzielników i mieszczaństwa i napadając w czambuł na całą inteligencję, która wiele dobrego dla klas tych zrobiła i robi. Protestuje dalej mowca przeciwko zarzutom pomawiającym całą inteligencję o nieuczciwość. Uczciwi i nieuczciwi są we wszystkich warstwach. Mowca występuje energicznie przeciwko jednostronnemu fałszowaniu opinii w tym kierunku, i mówi podniesionym głosem: Nie zapominajmy, że sztandar polski jest czerwony z białym, czystym, orłem, nie zaś szmat bibuły. Słowa te wywołują głośną protestację ze strony siedzącego przy stole dziennikarskim p. Gniewosza, który krzyczy, że lichwiarze nie będą u nas stanowić opinji...

Zgórski kończy upomnieniem, ażeby się nie dano łudzić fałszywym prorokom i oświadczeniem, że lwowska inteligencja podtrzymywać będzie lwowskie mieszczaństwo.

Na tem burzliwe to zgromadzenie zakończonem zostało. Wnioski, przedłożone przez p. Niemczynowskiego zostały uchwalone, choć trudno było ściśle przeprowadzić tę uchwałę, gdy zaś przyszło pod koniec do uchwalenia listy komitetu obszerniejszego, większa część zgromadzonych, a głównie Łączność i Zgoda, opuścili salę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 4. stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono 1945 sztuk nierogacizny, 3434 cieląt, 5232 owiec.

Płacono nierogaciznę zlr. 30·— do 40·— za 100 kilo żywej wagi, cielęta 34·— do 46·—, wyjątkowe 50·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 22·— do 30·— za parę i 40·— do 54·— za 100 kilo mięsa.

Targ na woły. Wiedeń 8. stycznia. Przypędzono galicyjskich 486, węgierskich 1496, niemieckich 474, razem 2456. — Płacono galicyjskie zlr. 56·— do 60·—, węgierskie 55·— do 63·—, niemieckie zlr. 56·— do 64·—. Targ ożywiony.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffestierböck, albo: Praterstrasse 42.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 8. stycznia.

Dnia 4. b. m. odbyło się we Lwowie posiedzenie centralnego komitetu przedwyborczego dla Galicji wschodniej. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o zawiązanych już komitetach miejscowych i powzięto uchwałę co do tych komitetów, które się jeszcze nie ukonstytuowały. Ponieważ wybory sejmowe odbędą się dopiero po ruskiej Wielkiejnocy, prawdopodobnie na początku maja, przeto zjazd delegatów we Lwowie odbędzie się dopiero dnia 28. lutego.

Dnia 4. b. m. stawał hr. Roman Potocki przed wyborcami w Brzeżanach. Przedewszystkiem usprawiedliwił się dlaczego nie mógł tego uczynić przed wyborami i podziękował za powierzony mu mandat. Następnie oświadczył hr. Potocki, że będąc dopiero przez krótki czas posłem, nie może złożyć sprawozdania ze swych czynności, a w końcu dodał, że na nowem stanowisku starać się będzie usilnie o urzeczywistnienie projektu kolei żelaznej z Zadwórża przez Brzeżany do Podhajec, tudzież o zaprowadzenie sądu kolegialnego w Brzeżanach.

W środę odbędzie się wybór posła do Rady państwa z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Żółkiew-Rawa-Sokal. Donoszą nam, że prawybory w powiecie Żółkiewskim wypadły w zupełności na korzyść kandydata narodowego i że rabin bełzki wydał odezwę do żydów we wszystkich trzech powiatach, polecając gorąco kandydatnrę pana Hulimki.

Do *Dziennika Pozn.* donoszą z Warszawy: Dostaliśmy na „gwiazdkę“ nowe rozporządzenie od Apuchtina. Uczniowie w szkołach zostali podzieleni na siedm kategoryj: 1. Prawosławni, 2. żydzi, 3. ewangielicy z carstwa, 4. ewangielicy z Królestwa, 7. inne wyznania z carstwa, Tylko 5 i 6 kategorja jest zwolniona od przyjścia do gimnazjum w Boże Narodzenie. Za to wszyscy będą mieli święta od połowy do końca stycznia.

Do *Czasu* piszą również, że Apuchtin i Kutajsow byli na śledztwie w Puławach, w bardzo ważnej i nagłej sprawie, skutkiem której zamknąć mają instytut. (?) O Ignatiewie, jako gubernatorze jeneralnym kraju, w miejsce Albedińskiego, uporczywie powtarzają przyjezdni z Petersburga, inni zaś o Todtlebenie.

Wybór do Rady państwa z większej posiadłości w Styrji, z którego wyszedł kandydat liberalny, powoduje dzienniki konserwatywne do domagania się reformy wyborczej i podziału kuryj większych posiadłości na poszczególne grupy.

Hr. Oswald Thun, członek Izby panów, zmarł 6. bm. w zamku swym w Klösterle.

Extrablatt wiedeński pisze: Dla pewnych polityków nie ma zdaje się tak małoznaczącej rzeczy, ażeby jej użyć nie można w celach demonstracyjnych. Profesor Renner, rodem Węgier, nie chce na żaden sposób pomieścić wizerunku naczelnika zakładów obrony Wiednia w r. 1683, hr. Kaplirza, w jubileuszowem pismie swojem, ponieważ zdaniem jego wizerunek ten obraziłby niemieckie uczucia narodowe. Nie chcemy sprzeczać się o znaczenie historyczne i zasługi hr. Kaplirza około obrony Wiednia, gdyż historja oddała im już należną sprawiedliwość. P. Renner postąpiłby więc sobie bardzo odpowiednio, strzegąc się przed wytworzeniem tendencyjnej broszury z pisma jubileuszowego, którego redakcję powierzyła mu wiedeńska Rada miejska.

Wspomniane pismo zapytuje także, czy nie byłoby lepiej wyjąć ambasadę austrjacką zupełnie z pod opieki prefektów włoskich, jeżeli oni jej uchronić nie mogą od zamachów.

W Wiedniu nie wątpią, że samobójstwo hr. Wimpffena nastąpiło w skutku pomięszania zmysłów. W liście do hr. Kalnokiego, przed śmiercią pisanym, podaje hr. Wimpffen jako powód swojego postanowienia wynajęcie nowego pałacu dla ambasady, co zdaniem jego musi pociągnąć za sobą ruinę państwa i jego osobiste bankructwo. Od kilku dni przed śmiercią hr. Wimpffen wciąż narzekał przed żoną, iż wynajęcie nowego pałacu stanie się powodem jego oraz Austrji upadku. Hrabina nie mogła ani tego zrozumieć, ani zdać sobie z tego sprawy.

Hr. Wimpffena najprawdopodobniej zastąpi w Paryżu hr. Hoyos, były minister pełnomocny w Bukareszcie, obecnie szef sekcji w ministerstwie spraw zewnętrznych.

Berliński *Deutsche Tageblatt* ogłasza, aczkolwiek z zastrzeżeniem, następujące pismo hr. Wimpffena do barona Hirscha: „Prawie niespostrzeżenie skorzystałeś pan z słabego charakteru mojego i sprowadziłeś mię na drogę pochyłą. Złowiłeś mię pan pieniądzmi swemi jak wielu innych, których porobiłeś.... To czego się ja dopuściłem, odkryje śmierć moja, która cień rzuci na złoto pańskie w Paryżu i Wiedniu. W Berlinie nie miałeś pan nigdy sprzymierzeńców, teraz jednak jest Berlin punktem środkowym polityki wschodniej Europy. Aż do niedawna spuszczał się Berlin na nas, ponieważ nie wiedział o tem, że... (tu następuje gwałtowne oskarżenie, w którem figuruje także nazwisko br. Hirscha). Teraz będzie się Radowitz starał o to, ażeby Niemcy postępowały w Stambule samodzielnie, a szczególniej ażeby zajęły odpowiednie stanowisko w kwestji kolejowej. W ostatniej chwili przesłałem sprawozdanie hr. Kalnokyemu w kwestji, którą zawsze za pańską uważaliśmy, a która była naszą sprawą własną. Oby śmierć moja choć cokolwiek przyjaźniej usposobiła Niemcy dla biednej ojczyzny mojej. Umieram dla zadośćuczynienia sumieniu, ambasador austrjacki zada sobie cios śmiertelny na drodze publicznej, w celu wyznania winy swojej przed całym światem. Nemezis jednak dotknie także nowoczesnych książąt pieniężnych“.

Republique Française ogłasza następującą depeszę słuchaczów wszechnicy wiedeńskiej narodowości kroackiej: „Na grobie największego patrjoty francuskiego, twórcy i obrońcy rzeczypospolitej ronią łzy bolu synowie narodu kroackiego“.

Adwokaci petersburscy postanowili przesłać telegram kondolencyjny do Paryża z powodu śmierci Gambetty i złożyć wieniec na trumnie jego.

Austrjackie sfery rządowe są mocno zaniepokojone agitacją irredenty, z powodu stracenia Oberdanka. Liczne manifestacje włoskich rad miejskich, wymierzone przeciw Austrji, są następstwem gorączkowego działania irredentystów, którzy korzystają z dobrej okazji, jaka im się nadarzyła, aby wywołać nieporozumienie Włoch z rządem austrjackim. Wezwania do składek na pomnik dla Oberdanka, którego wystawiają jako ofiarę despotyzmu, mają widoczną tendencję zakłócenia dobrych stosunków pomiędzy obydwoma państwami. W Wiedniu i Peszcie obawiają się zamachu irredentystów w granicach państwa austrjackiego.

Rassegna ogłasza podpisany przez dawnych przyjaciół irredentystów artykuł, uznający agitację na korzyść irredenty za niebezpieczną dla Włoch; wykazujący, że przymierze z Austrją jest dla Włoch niezbędnem, a dla Austrji korzystnem i doradzający Austrji, aby nie dała się zbałamucić agitacjami mniejszości fakcyjnego i marzycielskiego stronnictwa i aby się porozumiała z włoskimi zwolennikami ładu społecznego na korzyść obu monarchii, na korzyść pokoju europejskiego i na zabezpieczenie morza Śródziemnego.

Valeriani, który rzucił kamieniem na powóz ambasadora austrjackiego, będzie stawał przed sądem poprawczym pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, wymierzonego przeciw urzędnikowi publicznemu.

Zaledwie rozeszła się wieść o śmierci Gambetty, a wybitny francuski mąż stanu nie spoczął jeszcze w mogile, gdy ze stolicy Francji otrzymujemy znów wiadomość o śmierci innego wybitnego człowieka, generała Chanzy. Powszechnie uważano go za nader zdolnego generała, który w przyszłych orężnych zapasach Francji odegra rolę niepozpolitą. Pod względem politycznym zmarły generał był barwy nie dość zdecydowanej, skłaniał się nawet ku reakcji i dla tego też stawiony był swego czasu przez konserwatystów, jako kontrkandydat przeciw Grevyemu. Monarchiści mieli nadzieję, że przy przyszłym jakim zamachu stanu wyświadczy on im wielkie usługi.

Nietylko jednak wojskowe, lecz i polityczne zdolności zmarłego generała kazały przewidywać w nim człowieka, który odegrać może w czasie wojny lub podczas zmian politycznych rolę pierwszorzędną. Dziś nie liczy się on już między żyjącymi.

Diritto powiada, że opinja publiczna potępiła wypadki dni ostatnich. Spodziewać się, że dalsze ekscesy ustaną; ministerstwo nie bojąc się zarzutu, że nie jest liberalnem, nie będzie się wahać i wystąpi energicznie tam, gdzie najżywotniejsze interesa państwa są w grze.

Jenerał Gurko opuści wkrótce Odessę i udać się ma do Petersburga, a ztamtąd na nową posadę do Wilna.

Nord. Allg. Ztg. zgadza się z zapatrywaniami *Gazety Moskiewskiej*, że pewne dzienniki dla tego tylko występują przeciw Niemcom, aby Rosja wstąpiła na drogę kwestji polskiej i sama dokonała niebezpiecznych dla swej egzystencji zmian, które mają być niby konieczne dla zabezpieczenia Rosji w razie wojny z Niemcami.

Times pisze: Nota Granvilla proponuje mocarstwom, aby uznały w zasadzie wolną żeglugę na kanale Suezkim.

„Skupczyna“ przyjęła przedłożenie o organizacji wojska z małemi zmianami.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) **Wiedeń** 8. stycznia. Nominacja nowych członków Izby panów nastąpić ma równocześnie z otwarciem Rady państwa. Liczba nowych parów będzie tym razem bardzo szczupłą i uwzględnione będą tylko te kraje, które nie są w wyższej Izbie dostatecznie reprezentowane.

Słychać, że arcyksięztwo Rudolfowie, powracając ze wschodu, wstąpią do Rzymu w celu odwidzenia papieża.

(D.) **Wiedeń** 8. stycznia. Minister wojny Kamecke konferował ostatniemi dniami kilkakrotnie z cesarzem Wilhelmem. Przedmiotem narad były plany dyslokacji wojska nad Bałtykiem i pomnożenia artylerji, za czem przemawia bardzo silnie teraźniejszy jeneralny inspektor artylerji Voigts-Rheets, były dyrektor w ministerstwie wojny.

Paryż 8. stycznia. Pogrzeb jenerała Chanzy odbędzie się na koszt państwa. Na żądanie rodziny pogrzebane będą zwłoki w Chalons s. M., jakkolwiek minister wojny proponował, aby je złożono w pałacu inwalidów *Gaulois* żąda sekcji zwłok, gdyż gwałtowna śmierć Chanzyego w niedługim czasie po zgonie Skobielewa i Gambetty, wydaje się temu dziennikowi podejrzaną. Monarchiści utrzymują stanowczo, że Chanzy był ich jedynym kandydatem na prezydenta Rzeczypospolitej.

Petersburg 8. stycznia. Tołstoj przedłożył Radzie państwa swój projekt, dotyczący raskolników, który prawdopodobnie nie napotka na przeszkody. Proponuje on nadanie raskolnikom ogólnych praw obywatelskich, dozwolenie im odbywania nabożeństwa, nie uznając jednak ich hierarchji. Będzie to więc potwierdzenie w drodze ustawodawczej tych praw, które raskolnicy posiadali dotychczas na podstawie rozporządzeń administracyjnych.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8. stycznia. Wczoraj zawiadomiono sąd krajowy, że ministerstwo sprawiedliwości po zbadaniu dotyczących postanowień prawnych, postanowiło, iż nie może zadosyć uczynić żądaniu wydania Gillesa za obrazę Bismarka. Gilles został wypuszczony z więzienia.

Paryż 8. stycznia. Dzienniki republikańskie mają nadzieję, że wobec smutnych wypadków ostatniego tygodnia, wszyscy republikanie, a zwłaszcza parlament, będą postępować zgodnie, i że uczucia zgody wyrażone nad grobem Gambetty dłużej trwać będą, aniżeli wieńce złożone na mogile. *France* sądzi, że po nowem ugrupowaniu się Izby wybuchnie walka między Ferrym i Clemenceau.

Rzym 7. stycznia. Władze skonfiskowały biust Oberdanka, który miał być odsłonięty przez stow. demokratyczne, tudzież rozmaite papiery. Trzech studentów uwięziono i odbyto u nich rewizje. *Gazetta d'Italia* ogłasza w całem brzmieniu przesłane jej przez hr. Platera, podpisane przez wielu katolików polskich, a 9. kwietnia 1881 wręczone papieżowi Leonowi XIII. memorandum, w którem wskazana jest droga, jaką postępować należy przy rokowaniach z Rosją i jakich środków ostrożności trzymać się należy.

Berlin 7. stycznia. Niemiecko-serbski traktat handlowy został wczoraj podpisany.

Londyn 7. stycznia. Królowa zamianowała bar. Cambridge, uznając jego zasługi w wojnie egipskiej, swoim adjutantem.

Aleksandrja 7. stycznia. Pomiędzy tureckimi i europejskimi urzędnikami policji przyszło 5. tm. do walki. Wiele osób jest rannych i zabitych.

Stambuł 7. stycznia. Według depeszy z Trypolis konsul włoski idąc na polowanie chciał przejść przez bramę forteczną, którą przejść wolno tylko za osobnem zezwoleniem. Pozwolenie takie posiada wielu konsulów; włoski konsul jednak zapomniał pozwolenia i chciał mimo to przejść przez bramę. Straż nie pozwoliła i wskutek tego przyszło do sprzeczki, wśród której konsul uderzył straż rajtpajczem. Porta poczyniła przedstawienia u Cortiego, żądając satysfakcji.

Madryt 8. stycznia. Ministrowie postanowili po dłuższych naradach podać się do dymisji. Sagasta wręczył ją królowi; a jak sądzą, król powierzy mu znów utworzenie nowego gabinetu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 5. stycznia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 zlr. 293·— — 297·—, kolei Lwow. Czern.-Jassy 165·— — 168·—, Banku hipot. galicyj. 297·— — 303·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 zlr. wal. austr. Tow. kredyt. gal ziem. 5% 98·40 — 99·40, Tow. kredyt. gal. ziem 4% 89·40 — 90·—, Tow. kredyt. gal. ziem. 5% 98·40 do 99·40, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87 — do 88·50, Banku hip. gal. 6% 100·80 do 101·80, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·50 do 101·50. III. Listy dłużne na 100 zlr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 100·50 do 102·50, Galic. zakład kredytytowe włośc. 5% 93·50 do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·— IV. Obligi za 100 zlr. indemnizacyjne galicyj. 5% 97·25 do 98·40, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj z 1873 6% 100·75 do 102·, Losy miasta Krakowa 19·— do 21·—, Losy miasta Stanisławowa 23·50 do 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·54 do 5·64 Dukat cesarski 5·56 do 5·66 Napoleondor 9·43 do 9·53 Półimperjał rosyjski 9·74 do 9·84, Rubel rosyjski srebrny 1·52 do 1·60, Rubel rosyjski papier. 1·16 do 1·18, 100 marek niemieck. 58·85 do 59·10, Srebro za 100 zlr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 zlr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą.“ druga „żądają.“

Wiedeń 8. stycznia godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 286·30, Anglo-Austr 115·25, Akcje banku Union 112·25, Kolej Karola Ludwika 296·25, Połudn. 136·10, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·48, Rubel papierowy —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 5. stycznia godzina 1 min. 46. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcje kredyt 273·80, Akcje anglo-austr. 115·60, Akcje banku Union 112·— Akcje Karola Ludwika 295·10 Akcje kolei północnej 272·—, Akcje kolei południowej 135·75, Akcje kolei Alföldzkiej 166·75, Akcje kolei Elżbiety 208·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·75, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 158·75, Wiedeńskie losy 122·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 93·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 97·25 Losy regulacji Cisy 109·60, Losy tureckie 25·25, Węgierska renta 118·30, Akcje banku związkowego 105·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17¼, Węgierskie losy 113·75, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 5. stycznia godzina 5 min. 40. Jednolity dług państwa w banknotach 76·85, w srebrze 77·65, Renta w złocie 95·95, 5% austr. renta marcowa 91·65, Akcje banku wiedeńskiego 834·—, kredytowego 283·80, Londyn 119·30, Srebro —·—, Napoleondor 9·48, Dukat ces. men. 5·64, 100 marek niemieckich 58·60.

Paryż 3% Renta 79·22.

Berlin 5. stycznia godzina 5 minut 45. Rosyjskie banknoty 199·50, Akcje kredytowe 498·—, Lombardy 232·50, Galicyjskie 125·80, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·40. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 5. stycznia. — Wiedeń: Pszenica 9.75 do 10·50 zlr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·25 do 31·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·53 do 9·55 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13½ zł., Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 181 — m., żyto —·— m., spirytus looo 50·80 m., olej rzepakowy 65·75 m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·10 fr., olej rzepakowy 84·75, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 5. stycznia: 14·— do 14·25, Brema: 7·35 do —·—, Hamburg: 7·40, na styczeń 7·50, na styczeń-marzec 7·70, Antwerpja: na styczeń 19¼. Nowy York: 7½. Filadelfja: 7¼.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 5 m. 9 po południu (pociąg mięszany)

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego o godz. 6 rano pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany).

OGŁOSZENIE.

W myśl §. 30. U. o R. p. wykłada Wydział powiatowy Budżet na rok 1883, jak też rachunki w biurze swem do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie. O czem podaje do publicznej wiadomości.

Mościska 29. grudnia 1882.

1127 3—3 **Zygmunt Zuker.**

CHUSTKI włóczkowe	Hafty na kanwie i aplikacje na sp… nie wykonane, w jak największym wyborze.	Antypedja, Ornaty, Stuły, Dywany, Lambrequin, Poduszki, Pantofle.	Serwety, Pasy do foteli i do strzelb. Dzwonkociągi, Mapy, Kosze ścienne.	Torby myśliwskie, Czapki, Szelki, Podstawki pod lampy, Koszyczki na bilety.	Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5. Deszczochrony od złr. 1·30 do 10.
Spódnice wełniane i trykotowe	Sakiewki, Pulsresy, Znaczki do książek, Podwiązki i Ptaszki z włóczki do nakrycia lamp.	Ramy rzeźbione na suknie, narzędziki, postumenta na nóty, na gazety, na kowerty i do czytania książek.	Kanwę szarą, Panama niciana, wełnianą, skórzaną, papierową, złotą i srebrną.	Włóczkę berlińską, Pelę, Filorele, Sznelki, Kordonki i złoto do haftu, Centki do wyszywania.	Paciorki Clair de Line, złote, srebrne, stalowe i kryształowe do haftu.
Kamasze, Meszcziki filcowe.	Umbrelki przed lampy, Etażerki, Postumenta pod zegarki i do zdejmowania obuwia.	Pointlacea, Mignardin z wzorkami i wszelkiemi przyrządami do robót frywolitowych.	Liście, środki, papiery, farby, maszynki do odbijania liści i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.	Mohair włóczkę na szaliki, szpagacik, szydełka, druty i widełka do robienia siatek.	Ceratę amerykańską na meble, żółtą, woskową i gutaperkową na prześcieradła.
KALOSZE rosyjskie.					

1002 2—0 3

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Poleca
znany z taniości i doborowego towaru
Magazyn damski
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

Praktyczny administrator

przybyły z za granicy, w gospodarstwie wiejskiem specjalnie obznajomiony, w sile wieku, znający języki: polski, niemiecki, rosyjski i rachunkowość; poszukuje posady zarządcy dóbr, hotelu, fabryk, kasjera, kontrolora, lub magazyniera we Lwowie lub na prowincji. Prócz rekomendacji, i chlubnych świadectw, złożyć może odpowiednią kaucję. Wiadomość w gmachu teatralnym nr. 48. 1117 (4—4)

W drodze publicznej licytacji

dnia 15. stycznia 1883 roku o godzinie 10. rano wypuszczoną będzie

dzierżawa

pobierania nawozu z erarjalnych stajen, koszar Ferdynanda (przy ulicy Grodeckiej nr. 6.)

Interesowani tą sprawą ze chcą się zgłosić w czasie i na miejscu wyżej wymienionem.

Z c. k. administracji koszar
1132 1—2

Mój Krochmal połyskujący

uznany jako najlepszy i celowi istotnie odpowiadający środek do nadania delikatnej bieliźnie **najpiękniejszego połysku** bieliźnie, **elastyczność** sztywności i przyjemnego uczucia w noszeniu.

Jedna próba przekona, że inny w tym rodzaju z szarlatanerją zachwalany towar, jest niczem innem, jak tylko rozmełtym krochmalem, zatem z moim porównać się nie da i go z użytku wyrugować musi w skutek swego **brylantowego** wyniku.

Odprzedającym lub większym odbiorcom udzielam rabatu lub posyłam franco. 1131 1—3

O. T. Winkler
handel w Domu Narodnym
we Lwowie.

Kaczki francuskie

prawdziwe francuskie są do nabycia: 2 kaczki, 1 kaczor, 3 sztuk za 5 złr., we dworze w Kłodnie, odstawa osobno policzona będzie.

Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr Kłodno, poczta Żółtańce lub odźwierny ulica Grodzickich l. 4, we Lwowie.
Piotr Winnicki.

Ksawery Budkowski

b. baletmistrz Teatrów Warszawskich udziela

naukę gimnastyki i Tańców salonowych

tak w domach prywatnych jak we własnem pomieszkaniu, Rynek 12, I. piętro, (obok handlu korzennego p. Padewskiego) 1039 2 0

Kamień budowlany
piaskowiec najlepszej jakości, po najtańszych cenach dostarcza pański Pustomyty koleją do Lwowa, a mianowicie: cokle, bindery podwójniaki, płytki do brukowania dziedzińców i chodników, tudzież **twardy kamień do szutrowania gościńców**. Na zamówienie wyrabiają się **kwadry i płyty dowolnej wielkości** do grobowców, balkonów, schodów itp. **Ewentualnie cały kamieniołom do wydzierżawienia.**
Zamówienia w hotelu **Langa we Lwowie.** 1084 10—0

Rękawiczki pragskie

glansowane

męskie na 1 guzik 1 złr. 10 ct.
„ „ 2 guziki 1 „ 20 „
damskie na 2 guziki 1 złr. 10 ct.
„ „ 3 guziki 1 „ 20 „

nowość

RĘKAWICZKI podwójnie szyte do zamykania z sprężynką para 1 złr. 80 ct.
1128 2—4 poleca

Marcin Müller
ulica Halicka l. 17.

Zdolny młody kantorzysta

posiadający piękne pismo, jakoteż i pomocnik handlowy obznajmiony z towarami farb materjałów itp., władający polskim i niemieckim językiem i mogącemi się wykazać dobremi świadectwami, znajdą zaraz umieszczenie w handlu
1134 1—3 **Hübnera i Hanke**
we Lwowie, Rynek l. 29.

Wysokie wynagrodzenie.

Za wystaranie i nastręczenie biegłemu Buchhalterowi posady przy jakiemś przedsiębiorstwie przemysłowem, handlowem, albo instytucie bankowym, asekuracyjnym, lub w innym zakładzie tego rodzaju, albo naraszcie jakiekolwiek inne przyzwoite lecz stałe zajęcie.
Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod literami **„Z. H. M. Nr. 1512"** poste restante **Lwów.** 1138 1—2

Dra Hartmanna
AUXILIUM
wypróbowany środek przeciwko
rzeżączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bólu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: **W. Twerdy,**
Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie

Wien, Stadt, Sellergasse Nr II.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt. 1035 2 0

CHOROBY SYFILITYCZNE

mianowicie: upławy tak u mężczyzn jak u kobiet i wrzody, leczy szybko i gruntownie bez przerwy zatrudnienia, podług metody najnowszej od lat 20 prakt. lekarz medyc. chirurg. i akuszer 1094 2—10

S. URICH.

Mieszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 26.
Ordynuje codzień od 9—11 przed połud. i od 2—5 po południu.
Wynagrodzenie umiarkowane.

Nowe Łazienki „Diany"

we Lwowie
przy ulicy Słowackiego liczba 2.

1010 2—0

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną			1 zł.	— ct.
„ marmurowa	„	„	— „	90 „
„ cynkowa	„	„	— „	55 „
„ metalowa	„	„	— „	40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie.

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Uwiadomienie.

Uwiadamiam, iż **„handel płócien i bielizny"** pana **JANA RIEDLA** we Lwowie, sprzedaje moją prawdziwą **wodę kolońską**, wynalezioną w Kolonji (Jüllichs-Platz 4), w roku 1709 przez mego pra-pra-dziada. Woda ta została za swą dobroć nagrodzoną na wszystkich wystawach światowych. 1062 2—3

Johann Marja Farina,
najdawniejszy dystylator, dostawca dla dworów panujących w Europie, w Kolonji, Jüllichs Platz 4.

CENNIK.

1003 2—0 2

HANDEL
Karola Bałłabana
WE LWOWIE

uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacji franko.

Czekolada.

Wiedeńska waniliowa	1·60
Jordana (z Bodenbach)	1·80
Sucharda (Schwajcarska)	2·80
Kakau w proszku (bez olejn) w puszkach po 1/2 kil.	—·35
Kakau w ziarnkach	1·60

Cukierki.

Rocks & Drops	1·44
Miętowe	1·44
Hoffa słodowe pak.	—·10
„ „ w woreczk. 15 i 30 ct.	
„ Ekstrakt słodowy słoik	1·—
„ Piwo słodowe	—·60

Owoce smażone i kandyzow.

Cykata włoska smaż. miękka	2·—
Skórki pomarańczowe	1·60

Winogrona z Feslau w porze codzień świeże.

Marony tyrolskie duże	—·40

Owoce południowe.

Rozenki Malaga deserowe	1·80
„ sułtańskie bez pestek	—·88
„ duże z pestk. (Eleme)	—·80
„ czarne zantyjskie	—·56
Figi sułtańskie najprzed.	1·04
„ wieńcowe	—·48
Daktyle aleksandryjskie	1·04
„ marokańskie	2·40
Migdały w łupach à la prences	2·50
„ słodkie (Baari)	1·28
„ gorżkie	1·60
Orzechy sycylijskie okrągłe	—·64
„ tłuczone (ziarna)	1·20
„ amerykańskie okrągłe	—·64
Śliwki węgierskie	—·48
„ obierane prunelki	1·—

POWIDŁA
węgierskie wyśmienite. kilo 40 cnt.

Pomarańcze i cytryny.

KWIZDY PŁYN GOŚĆCOWY

od wielu lat wypróbowany, znakomity środek przeciwko
goścowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym.

Marka ochronna.

Używać go można ze znakomitym skutkiem przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach), przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.**

Prawdziwy dostać można w następujących składach:

We Lwowie en gross u apt. Piotra Mikolascha, en detail u p. Kaliksta Krzyżanowskiego apt., J. Beisera apt., J. Piepesa apt., Z. Ruckera apt., A. Sklepińskiego apt. i H. Blumenfelda apt.; w Krakowie en gross u M. Jawornickiego, en detail u aptekarzy Markiewicza, Redyka, A. Siedleckiego, F. Sobierajskiego, C. Wiśniewskiego; w Bełzie u apt. A. Grossa; w Brodach u aptekarzy J. Inlendera, Ed. Liszka, M. Kulaka i K. B. Witosławskiego; w Brzeżanach u aptekarzy Dembinskiego i J. Hausberga; w Fyysztaku u apt. Haniewskiego; w Husiatynie u apt. Witolda Czerskiego; w Jarosławiu u apt. W. Rohma; w Jaśle u Steinhausa; w Jaworowie u apt. W. Lachowicza; w Kołomyi u aptekarzy Edw. Stenzla i W. Sidorowicza; w Nowym Sączu u apt. Filipeka; w Przemyślu u apt. L. Nahlika; w Rzeszowie u apt. J. Scheittera & Comp.; w Samborze u apt. A. Aleksiewicza; w Sędziszowie u apt. J. Mizerskiego; w Stanisławowie u aptekarzy A. Amirowicza, Alb. Beila i J. Macury; w Stryju u apt. J. Zagórskiego; w Sądowej Wiszni u apt. W. Włodzimirskiego; w Starem Mieście u apt. Adalb. Palucha; w Tarnopolu u aptekarzy F. Jamrógiewicza i H. Kahane; w Tarnowie u aptekarzy L. Chodackiego, E. Ranka, E. Rieda, F. Wielogórskiego i W. Müldnera & Comp.; w Ulanowie u apt. D. J. Wrońskiego; w Żółkwi u apt. A. Dadleca; w Żydaczowie u apt. M. Bardacha; w Żurawnie u apt. J. L. Tomaszewskiego.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy,
c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburgu.
Cena flaszki 1 złr. w. a.

Prócz tych składów we wszystkich znaczniejszych aptekach austro-węgierskiej monarchji, które od czasu do czasu bywają ogłaszane dziennikami.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy zakupnie tego preparatu upraszamy zwracać uwagę P. T. Publiczności, ażeby zawsze **„Kwizdy płynu gośćcowego"**, każda flaszka, jakoteż karton zaopatrzony był obok umieszczoną marką ochronną. 1051 1—0

Odszczególniony pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym
są niezrównane środki
mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądzki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry**, t. j. czarne punkciki, które najczęściej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną cerę piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 ct., 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i młodzieńczą. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr. 1001 2—0

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Prawdziwy tylko z następującą marką ochronną: „Huste-Nicht."

Nie-kaszlaj

Z ziół miodowych
Ekstrakt słodowy i karmelki *)
L. H. Pietscha & Comp.
w Wrocławiu.

Licznemi podziękowaniami uznane, wypróbowane i najlepsze środki dyetetyczne, na kaszel, astmę, katar, chrypkę, zaflegmienie, cierpienia gardlane i piersiowe — od prostego kataru począwszy, aż do suchot. — Zwracamy na to uwagę. — Oprócz licznych potwierdzeń posiadamy także pismo dziękczynne **Jego Świętobliwości Papieża Leona XIII**

*) **Wyciągu** flaszka 80 ct., 1 złr. 50 ct. i 2 złr. **Karmelki** paczka 20 i 25 ct 1046 1-0 2

Dostać można: we Lwowie u Zygm Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem", w Brzesku u W. Jawoschека apt., w Borszczowie u M. Niemczewskiego apt., w Dobromilu u A. Grotowskiego, w Grybowie u Tulszyckiego apt., w Jaśle u R. Palcha apt., w Kańczudze u R. Hegera apt., w Mostach Wielkich u Ignacego Żolińskiego apt., w Rozdole u Ed. Kornbergera apt., w Skawinie u Karola Mayera apt., w Wojniłowie u E. Stiebera apt., w Żurawnie u J. W. Tomaszewskiego apt., w Żydaczowie u M. Bardasza apt., w Tarnopolu u Hermana Kahane apt. pod „Złotem Orłem" i G Jamrogiewicza apt., w Sokalu u Eugeniusza Wysoczańskiego apt., w Kołomyi u J. Sidorowicza apt., w Jarosławiu u Józ. Rohma apt. i Wisłockiego apt.

M. Bourdon

ma zaszczyt donieść wielce szanownej publiczności iż

Pracownię sukień damskich i skład ubiorów dziecinnych
przeniosła pod l. 26, ul. Halicka naprzeciw Sądu
poleca się zatem i nadal łaskawym względom.

Zamówienia na **Suknie balowe** przyjmuję i uskuteczniam jak najspieszniej. 1133 1—2

Niemka

która dłuższy czas w służbie jako panna służąca po pierwszych domach służyła, poszukuje miejsca.
Zgłoszenia: ul. Skarbkowska l. 27 pod lit. **H. C.** 1129 2—2

Maszanckie

jabłka 2 złr., ogórki stołowe 2 złr., Mixed Pikles 3 złr., rozsyła wolne od porta

1111 4—0 **Ludwik Seel,**
Islowitz na Morawji.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie sześć ciągnień:
15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana **50.000 złr.**

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1019 3—0

SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.

!!!!! Numera okazowe wysyła się gratis i franco!!!!!

!!!!! Najtańsze wydawnictwa polskie!!!!!

Wydawnictwa księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie.

Zaproszenie do przedpłaty
na
„Przyjaciela domowego" i „Gazetę wiejską" i Bibliotekę domową

r. 1883. 1104 6—0

„Przyjaciel domowy" zamieszcza w swych łamach doborowe powieści, biografie, artykuły w sprawach społecznych, sprawozdania o najnowszych wynalazkach, tudzież oceny literackie, zapiski biograficzne. przeglądy z chwili bieżącej, kronikę humorystyczną, rozmaitości, zagadki, szarady, porady dla gospodarstwa domowego, i td.

Cena z przesyłką rocznie 2·20, półrocznie 1·10.

„Gazeta wiejska" wychodzi obok „Przyjaciela domowego" i podaje swym czytelnikom popularne artykuły gospodarskie, treściwe rozprawki ekonomiczne, rady i przestrogi dla gospodarzy wiejskich, przegląd donioślejszych wypadków politycznych, kronikę spraw krajowych i odcinek powieściowy.

Cena rocznie 2 złr. półrocznie 1 złr.

„Biblioteka domowa"

najtańsze wydawnictwo zeszytowe zamieszcza arcydzieła powieściowe najlepszych autorów, a format tego wydawnictwa książkowy umożliwia czytelnikom za bajeczną cenę w ciągu roku dojść do poważnej biblioteki.

Cena rocznie 6 złr. półrocznie 3 złr. kwartalnie 1·60.

!! Premjum !!

Przedpłaciciele któregokolwiek z powyższych pism otrzymają natychmiast po nadesłaniu prenumeraty za dopłatą 1 złr. 40 cnt. dwa piękne krajobrazy:

„Burza w górach" i „Alpy"
wartości 6 złr.

tudzież **trzy utwory** napisane w patryotycznym duchu nie ponosząc kosztów przesyłki i opakowania.

Przedpłatę przesyłać należy do księgarni wydawniczej **K. Łukaszewicza** we Lwowie ulica Halicka l. 50

!!!!! Najtańsze wydawnictwa polskie!!!!!

!!!!! Numera okazowe wysyła się gratis i franco!!!!!

1023 3—?

Magazyn Nowości i Drobiazgowy
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.

poleca świeże transporta najtaniej po cenach stałych:

Chustki włóczkowe i barasowe od 1 do 6 złr.
Chustki jedwabne na szyję od 10 ct. do 5 złr.
Kryzy w stu wzorach od 10 ct. do 1 złr.
Oficerskie kołnierzyki w garn. haft 1·60 do 2·40.
Kokardy, szaliki damskie po 50, 60, 80 ct. 1 do 3 złr.
Welony gazowe na łokcie w różnych kolorach.
Welony koronkowe i ślubne białe.
Kwiaty francuskie w garniturach pojedyncze.
Pióra strusie i fantastyczne, oraz kapelusze z piór.
Hafty saskie do bielizny sztuka 4½ metra od 60 ct. do 3 złr.
Kołnierzyki haftowane w garnitur. po 90 ct. 1·50, 2, 2·50 do 6 złr.
Kołnierzyki gładkie i Manszety męskie i damskie.
Koronki, Chusteczki koronkowe.
Wstążki, Aksamitki, Krepy, Grenadiny.
Parasole jedwabne po 5, 6, 7, 8 złr. i wyżej, wełniane 1·20, 1·80, 2, 3 i 4 złr.
Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki do rąk i zębów.
Krawaty męskie, Kokardy po 30, 50, 60 ct. do 1 złr.
Krawaty męskie długie po 30, 50, 80 ct. do 1·50.
Krawaty męskie szerokie po 50, 80 ct. 1·20, 1·60, i 2·50.
Szpinki do krawat po 20, 40 ct., 1, 1·50 i 2 złr.
Szpinki do manszet z maszynkami od 10 ct. do 2·50.
Rękawiczki męskie stebnowane w różnych kolorach po 1·30, podwójnie szyte po 1·80.
Rękawiczki damskie glase i duńskie
Szelki angielskie po 50, 80 ct., 1, 1·50 i 2 złr.
Korale prawdziwe w długie konary po 90 ct. 1·50.
Korale prawdziwe okrągłe po 4, 7, 8·50, 12.
Wstążki białe szerokie do wieńców.
Wodę prawdziwą kolońską po 50 ct., 1, 1·60, 3.
Mydła toaletowe, Perfumy, Pudry i wszelkie przybory toaletowe.
Szutazie do wyszywania sukień.

Bawełny, wszelkie gatunki nici, jedwab, półjedwab, igły, szpilki, włóczki, pasmanterje, taśmy, guziki, podszewki, oraz wszelkie przybory do szycia i haftu.

Sznurówki francuskie (Ceny zniżone) 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotną pocztą.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.